



# Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii  
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

*Nr 3 (214) Bydgoszcz-Fordon marzec 2014 Rok XXI ISSN 1505-7151*





W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 marca 2004 r. Ojciec Święty Jan Paweł II w duchu pasterskiej troski o Kościół w Polsce - realizując założenia bulli Totus Tuus Poloniae populus (25.03.1992) powołał do istnienia diecezję bydgoską. Postanowił, by składała się z 12 dekanatów archidiecezji gnieźnieńskiej, 3 dekanatów diecezji pelplińskiej i 1 dekanatu diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Patronami diecezji są: Matka Boża Piękną Miłości i bł. Michał Kozal, a katedrą kościół św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy; diecezja została włączona do metropolii gnieźnieńskiej.

Zatem 25 marca 2014 roku minie 10 lat od narodzin naszej diecezji. Niech ta rocznica przypomni nam najpierw znaczenie powstania diecezji dla życia religijnego i społecznego.

Diecezję stanowi część Ludu Bożego powierzona pasterskiej pieczy biskupa, w której prawdziwie jest obecny i spełnia swe posłannictwo jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Kościół jest znakiem obecności i działania wśród ludzi Jezusa Chrystusa - Jedynego Zbawiciela świata.

Dla pełnienia swej misji Kościół otrzymał od swego Założyciela apostołów i ich

następców - biskupów. Zostali obdarzeni specjalną łaską Ducha Świętego i powołani, by we współpracy z kapłanami i wszystkimi wiernymi umacniać wiarę i budować żywą wspólnotę Kościoła. Dokonuje się to w diecezji, która obejmuje parafie, rodziny i inne znajdujące się w niej społeczności. Powołanie do istnienia diecezji ma na celu wzrost i umocnienie Kościoła, który jednoczy ludzi z Chrystusem i między sobą. Poprzez instytucje diecezjalne Kościół służy ludziom w sprawach zbawienia, wpływa na uszlachetnienie człowieka, rodziny i społeczeństwa.

10. rocznica powstania diecezji skłania nas do uwielbienia Wszechmogącego Boga i wyrażenia Mu dziękczynienia za to, że przez Kościół, jaki stanowimy, dokonuje się zbawienie człowieka i wiele dobra dla społeczeństwa. Rocznicą ta jest szczególną okazją do podziękowania Panu za wszystko, co zdołaliśmy zrobić dla umocnienia i rozwoju Kościoła jako wspólnoty diecezjalnej. W tworzeniu i rozwoju duchowych i materialnych struktur diecezji odczuwamy na każdym kroku pomoc Bożej Opatrzności; doświadczamy nieustannej opieki Matki Bożej Piękną Miłości; naszych Świętych Patronów i życzliwości wielu ludzi.

Rocznicą, jaką będziemy obchodzić, budzi w sercu potrzebę podziękowania wiernym, którzy troszczą się o istniejące na terenie diecezji wspólnoty parafialne, dbają o swoje świątynie, troszczą się o niezbędne dla diecezji instytucje: Bydgoską Kurię Biskupią; Wyższe Seminarium Duchowne i związane z nim ośrodki kształcenia ludzi świeckich, szkołę katolicką, instytucję Caritas przychodzącą z pomocą dzieciom, młodzieży, wielu biednym rodzinom, chorym i starszym, a także inne miejsca służące umocnieniu wiary i niesieniu pomocy ludziom. Te ważne struktury mogą istnieć i rozwijać się dzięki modlitwie i ofiarności wielu wiernych z diecezji i spoza jej granic.

Pamiętamy, że w tym roku, w którym świętujemy 10-lecie istnienia diecezji, przypada także piąta rocznica konsekracji ks. arcybiskupa Jana Romeo Pawłowskiego w Sanktuarium Królowej Męczenników - miejscu szczególnej czci Matki Najświętszej.

Serdecznie zapraszam na główne uroczystości dziękczynnego uwielbienia Boga: „Te Deum Laudamus”, które przeżywać będziemy 25 marca br. w naszym Sanktuarium.

ks. proboszcz **JAN**

### Można Nie Czytać ...

Głównym tematem aktualnego wydania „Na Oścież” jest hasło „X lat Diecezji Bydgoskiej”. Obok zamieszczono refleksje ks. Proboszcza na ten temat oraz szczegółowy plan uroczystości w dniu 25. marca br.

Rozmowę miesiąca przeprowadzono z doktorem sztuki Sylwestrem Piędziejewskim, który wraz z grupą artystów prowadzi prace upiększające wnętrze naszej świątyni. W rozmowie poznajemy różne szczegóły z życia artysty, jak też zmagania związane z powstającymi obrazami i... choć jest długa, warto ją przeczytać.

Trwa Wielki Post. Z tej okazji zamieszczono Słowo do diecezjan ks. bpa Ordynariusza, tekst na temat Gorzkich Żali i plan wielkopostnych nabożeństw. Treść wydania uzupełniają relacje z wydarzeń w grupach i wspólnotach parafialnych oraz stałe działy.

Niezwykle trafnej odpowiedzi - czym jest post w Wielkim Poście - udziela jednej z czytelniczek ks. Melchisedec. Dobrego czasu nawrócenia i pokuty życzy

Fred

### W NUMERZE M.IN.:

- Gorzkie Żale (s. 9)
- List na Wielki Post (s. 10)
- XXX lat Kościoła Domowego w Parafii (s. 13)

### W NASTĘPNYCH NUMERACH:

O jubileuszu X-lecia Diecezji Bydgoskiej  
Rozmowa z rekolekcjonistą  
ks. Rafałem Sikorskim

str. 1, odnowione prezbiterium - fragment płaskorzeźby Matki Boskiej Królowej Męczenników, fot. Mieczysław Pawłowski

## PROGRAM UROCZYSTOŚCI

### X - LECIA DIECEZJI BYDGOSKIEJ

Bydgoszcz, 25 marca 2014 r., parafia MB Królowej Męczenników i Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX Wieku

10.00

**NABOŻEŃSTWO** „Czuwanie z Maryją”. Modlitwy prowadzi młodzież z DA „Martyria” i Fundacji „Wiatrak”

11.00

**POWITANIE GOŚCI** – ks. bp Jan Tyrawa

**KONCERT POŁĄCZONYCH CHÓRÓW BYDGOSKICH Z ORKIESTRĄ FILHARMONIKÓW BYDGOSKICH**; Występują chóry parafii: Polskich Braci Męczenników, św. Jadwigi Królowej i Matki Boskiej Królowej Męczenników. W programie: „Tu Es Petrus” - ks. Wacław Gieburowski; „Misereere” - Antonio Lotti; „Ave Verum Corpus” - Wolfgang Amadeus Mozart

**„X LAT DIECEZJI BYDGOSKIEJ”**

– wykład ks. prałata dra Lecha Bilickiego  
Kancelerza Kurii Bydgoskiej

**PRZYGOTOWANIE DO MSZY ŚW.**

Księża biskupi przygotowują się w zakrystii, a kapłani w kaplicy,

**KONCERT CHÓRÓW – cd.**

„Święty, Święty” - Franciszek Schubert;  
„Abba Ojczy” - Jacek Sykulski

12.00

**UROCZYSTA EUCHARYSTIA**

Przewodniczy ks. abp. Nuncjusz Apostolski w Polsce Celestino Migliore z prymasem Polski ks. abp. Józefem Kowalczykiem i Ordynariuszem Diecezji Bydgoskiej ks. bp. Janem Tyrawą.

**Wejście** – Pieśń: „Archanioł Boży Gabriel”;  
**Okadzenie ołtarza** - Chóry: „U stóp ołtarza”  
Feliksa Nowowiejskiego \* **Kyrie** - Chóry: z „Missa Dominicalis” ks. Antoniego Chłondowskiego \* **Gloria** \* **Psalm** - ks. Rafał Muzolf \* **Chwała Tobie Słowo Boże** - ks. Ireneusz Pawlak \* **Credo** \* **Modlitwa Powszechna** – solista śpiewa: „Christe Exaudi nos” \* **Ofiarowanie** - pieśń: „Zdrowaś bądź Maryja” \* Sanctus \* „Amen” – Chóry z organami \* „Agnus Dei” - Chóry: z „Missa Dominicalis” ks. Antoniego Chłondowskiego \* **Komunia św.**: pieśń: „Bądźże pozdrowiona”, „Jezusa ukrytego” \* Chóry: „Ave Verum Corpus” - Edward Elgar \* **Po Komunii** - przemówienia Gości: Wręczenie okolicznościowych medali \* „Te Deum Laudamus” \* Błogosławieństwo \* Pieśń: „Boże coś Polskę” \* Chóry: „Misericordias” - Henryk Botor

# ARTYSTA W DRODZE

z doktorem sztuki Sylwestrem Piędziejewskim rozmawia Mieczysław Pawłowski

**Mieczysław Pawłowski:** Gostynin to miasto leżące na trasie między Bydgoszczą a Warszawą. W roku Millenium chrztu Polski (1966r.) rodzi się tam Sylwester Piędziejewski. Jak Pan wspomina dom, czasy dzieciństwa, środowisko rodzinne, kolegów?

**Dr Sylwester Piędziejewski:** Moja rodzinna parafia to Susierz, dziś diecezja łowicka. Jest to miejsce, które mnie ukształtowało pod wieloma względami - także jako malarza. Ciekawiło mnie malarstwo religijne w miejscowym kościele pełnym ornamentów. Można powiedzieć, że świątynia stanowiła pierwszą - i najważniejszą - „galerię sztuki”. Natomiast malarz Leon Zdziarski, który sto lat temu wykonał tamtejszą polichromię, był artystą, który „pobudzał do czynu” rodzającą się we mnie malarską pasję. Podziwiałem jego prace za każdym razem, gdy przychodziłem do kościoła. Kto wie, może to właśnie dzięki natchnieniu czerpanemu z suserskiej polichromii, postanowiłem zostać malarzem. Umiejętność wzruszania innych za pomocą sztuki była godnym pozazdroszczenia darem.

**To pierwsze doświadczenie sztuki w kościele. Czy dom także sprzyjał myśleniu o malarstwie?**

W domu dzieł sztuki nie było, ale to przecież nie przeszkadzało w rozwijaniu pasji. W dzieciństwie sam wyraźnie czułem, że lubię malować, rysować, szybko też pojawiła się determinacja w dążeniu do rozwijania plastycznego warsztatu. Pochlebne opinie kolegów i nauczycieli dodawały skrzydeł. Rodziło się we mnie przekonanie, że warto to robić, bo zyskuje się uznanie innych.

**Czy te pierwsze prace były bardziej realistyczne niż dzisiaj?**

Tak, tak... (śmiech)

**Później była szkoła średnia.**

Zgadza się - technikum budowlane w Gostyninie.

**Czy to szkolenie rozwinęło w Panu dodatkową umiejętność patrzenia na malowane przez siebie obiekty architektoniczne także okiem budowlanym?**

Niekoniecznie. Artystyczny ogląd obiektu można wyćwiczyć, by widzieć nie tylko, to co zewnętrzne, ale także wewnętrzną strukturę budynku, a nawet jego „duszę”. Tak więc oko malarza w zupełności mi wystarczyło. Upewniłem się co do tego także w inny, nieco zaskakujący sposób - zapisałem się do amatorskiego zespołu muzycznego. To ostatecznie mnie przekonało, że moim powołaniem jest sztuka, nie konstrukcje stalowe w budownictwie.

**W internecie można znaleźć informację,**

**że studia rozpoczął Pan w wieku 23 lat. To trochę później niż zwykle. Konkurencja była?**

Powód był prozaiczny - poszedłem na dwa lata do wojska, do jednostek inżynieryjno-budowlanych najpierw w Giżycku, potem w Nowym Dworze Mazowieckim. Próbowaliśmy dostać się na studia artystyczne do Poznania, ale po technikum budowlanym byłem trochę „niezorientowany w temacie”. Wojsko zaś nie dało mi szansy, by zdawać drugi raz i stąd to opóźnienie.

foto: Mieczysław Pawłowski



**Będąc w wojsku marzył Pan nadal o Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie?**

O, tak. Znalazienie się wśród studentów tej uczelni było wielkim marzeniem, które podtrzymywało mnie, by „nie zwariować” w wojsku. Nie, nie było aż tak źle - moje amatorskie malowanie było tam docenione i pomagało mi przeżyć ten niezbyt przyjemny czas. Przypomnę, że moja służba wojskowa przypadała na lata 1987 i 1988. Wiadomo było, że „to wszystko” się kończy. Najtrudniej było wówczas znosić wszechobecne zakłamanie - coś okropnego.

**Po wojsku trafił Pan na Krakowskie Przedmieście 5 w Warszawie, gdzie mieści się Akademia Sztuk Pięknych. ASP ma dziś dziewięć wydziałów, na każdym wydziale jest po kilka katedr, a z kolei katedry mają swoje pracownie. I było to wymarzone miejsce do studiowania. Na naukę malarstwa sztalugowego uczęszczał Pan do pracowni prof. Rajmunda Ziemińskiego. Tajniki malarstwa ściennego zgłębiał Pan pod okiem profesora**

**Edwarda Tarkowskiego. Proszę powiedzieć, jaka jest różnica pomiędzy jednym a drugim?**

Malarstwo ścienne było celem mojego studiowania. Malować może każdy, ale malarstwo ścienne jest szczególnym rodzajem malarstwa, które swą monumentalnością od razu zwraca uwagę, wzbudzając po wielokroć u odbiorców silne odczucia religijne i estetyczne. Nigdy nie zapomniałem o wrażeniu, jakie na mnie wywarły malowidła z rodzinnego kościoła. Ich urok utwierdzał mnie, że kiedyś w tej dziedzinie ja także czegoś dokonam. Tymczasem naznaczone duchem outsidera malarstwo sztalugowe jest bardziej indywidualne, emocjonalne ...

**... i kameralne?**

Właśnie. Niekiedy artysta, pełen przekonania i nadziei odniesienia sukcesu twórczego, namaluje obraz, na przykład abstrakcyjny, ale jego praca innym się nie spodoba - trudno. Dzieło wartościowe i ważne dla malarza nie musi takie być dla widza. Tak to już przecież jest, że nie zawsze trafia się w gust danego odbiorcy. Malarstwo sztalugowe to rodzaj podejmowania wysiłku twórczego z nadzieją, że znajdzie się swój indywidualny „znak”, będący jedynym w swoim rodzaju, właściwym konkretnemu artyście, niepowtarzalnym wyróżnikiem.

**Pomówmy chwilę o zawodzie malarza. Studia z zakresu sztuki mają swoją specyfikę. Który z przedmiotów wykładanych na Akademii był Pana ulubionym?**

Jak ktoś wybrał tego rodzaju studia zgodnie z zamiłowaniem, to są one bardzo przyjemne - to coś wspaniałego. Gdy ktoś chce się zaangażować w malarstwo, to właśnie one zapewniają rozwój i zaczyna się naprawdę wielka przygoda z tym rodzajem sztuki. I nic tu nie przeszkadza, nie stanowi utrudnienia, bo wszystko jest związane ze sztuką - czy to historia sztuki, czy filozofia, czy inne przedmioty. Wszystkie pomagają, by lepiej zrozumieć istotę malarstwa.

**A sztuka współczesna?**

Jak najbardziej jestem otwarty na wszelkie obecne w dzisiejszej kulturze rodzaje twórczości. Choć sam nie chciałbym zajmować się sztuką krytyczną, przedstawiającą konkretne problemy społeczne, doceniam wysiłek i pomysłowość twórców takich dzieł. Jednakże „moje pole” to zupełnie inna gałąź sztuki i jej się konsekwentnie trzymam.

**Weźmy dla przykładu instalacje znanej rzeźbiarki - Magdaleny Abakanowicz, która swoje prace wystawiła też na poznańskiej Cytadeli. Kiedyś podczas zwiedzania zastała mnie tam ulewa.**

**Abakany - rzeźby zwykle matowe - stały się wpięty polyskliwe, odbijały się w kałużach, a potem, gdy zaświeciło słońce, powstała niesamowita ekspozycja, jakby wzmocniona i spotęgowana przez działanie natury. Co Pan myśli o takiej „sztuce”?**

Rzeczywiście interesujące. Język pani Magdaleny Abakanowicz jest oryginalny, a zarazem bardzo rozpoznawalny nawet po dziesiątkach lat. Jej pierwsze prace w plenerze wzbudzały początkowo wielkie zaskoczenie, intrygowały. Potem śladami rzeźbiarki poszło wielu artystów, zmieniając swoimi działaniami i własną nową sztuką oddziaływanie samego pierwowzoru. Cóż, czas oddziałuje na sztukę. Moim zdaniem jednak trzeba mieć szacunek do każdego aktu twórczego, także tego należącego już do przeszłości.

**Po pięciu latach nadszedł koniec studiów. Co było przedmiotem Pana pracy magisterskiej?**

Odpowiem tak: lubiłem w czasie studiów, szczególnie w okresie wakacji, wyjeżdżać na plenery do śródziemnomorskich krajów, takich jak Grecja, Włochy. Tam powstawały w plenerze różne prace, głównie akwarele i obrazy olejne. To były ciekawe doświadczenia, czasem nawet artystycznie ekstremalne, ryzykowne. Jeśli chodzi o teoretyczną stronę pracy, to postanowiłem podróżnicze przeżycia odnotować i powstał zapis podróży artystycznych. Ówczesne moje malarstwo to „problem miasta” – opowieść o człowieku, który pochodzi z małej miejscowości, a nagle osadzony w innym miejscu, próbuje się w nim odnaleźć i je oswoić. Nie jest to łatwe także z punktu widzenia malarzkiego. Próbowałem się zmierzyć z tym zupełnie innym światem poprzez technikę malarstwa olejnego. Natomiast przy pracy nad specjalizacyjną częścią dyplomu z malarstwa ściennego operowałem zupełnie inną stylistyką i perspektywą tematyczną; wielkogabarytowa technika fresku ukierunkowała moje spojrzenie w stronę przeszłości – świata, który zniknął z otaczającej nas rzeczywistości.

**Wynika z tego, że ukończył Pan słynną uczelnię z bogatym zapleczem twórczych refleksji i indywidualnym podejściem warsztatowym do pracy malarzkiej. W jaki sposób udawało się Panu wykorzystywać te atuty i realizować marzenia o tworzeniu malarstwa religijnego już jako absolwentowi ASP?**

Po latach studiów wróciłem w rodzinne strony i odnowiłem polichromię w kościele parafialnym. Dwa lata pracowałem w mojej pierwszej świątyni, gdzie byłem ochrzczony. Były to lata naprawdę trudnej, ale też owocnej pracy.

**Wykonywał Pan te prace samodzielnie?**

Na początku współpracowałem tam z artystą Łukaszem Majchrowiczem – kolegą, z którym aktualnie pracuję w zespole oraz

na uczelni. Ale on po trzech miesiącach zrezygnował z tego zajęcia, w związku z czym kontynuowałem pracę w kościele sam. To tytaniczne zadanie, jako że kościół nie był odnawiany przez siedemdziesiąt lat! Miałem przywrócić jego wyglądowi dawną świetność. Do dziś nazywam to „symboliczną splatą zaciągniętego kiedyś serdecznego długu wdzięczności”.

**Gdyby w parafiach działało więcej takich osób...**

Tak właściwie wyszło, bo akurat wtedy, w 1994 roku kościół ten wymagał pilnego remontu i...

**... polichromia „odżyła”, tak?**

„Odżyła”, ale też przy okazji, ku własnemu zaskoczeniu, odkryliśmy tam kilka fragmentów starych malowideł. Tym sposobem malowanie w czystej postaci zostało wzbogacone o prace konserwatorskie. Stara polichromia zyskała więc niepowtarzalną szansę powrotu do swej dawnej świetności i charakteru z okresu swych narodzin.

**Co działo się dalej?**

Po „splaceniu długu” wobec parafii dostałem propozycję pracy na uczelni na stanowisku asystenta w Pracowni Malarstwa Ściennego, a w sezonie letnim pracowałem, wykonując malarstwo religijne.

**A co stanowiło podstawę uzyskania stopnia naukowego doktora sztuki?**

Tym razem było to malarstwo olejne, można powiedzieć „typowy” doktorat z malarstwa i różne działania, które poruszam w przestrzeni publicznej, to jest w plenerach, realizacjach ściennych itp.

**Dzisiaj, oprócz zadań nauczyciela akademickiego, ma Pan różne obowiązki**

**organizacyjne, choćby jako Kierownik Katedry Problemów Plastycznych w warszawskiej ASP i pracownik w Pracowni Technologii i Techniki Malarstwa Ściennego. Recenzenci Pańskich prac piszą, że zajmuje się Pan malarstwem sztalugowym, monumentalnym, konserwacją i wykonywaniem polichromii, zaś uprawiane malarskie techniki to: akwarele, obrazy na płótnie, malarstwo ścienne, gwasz, tempera, akryl, techniki wapienne. Szeroki wachlarz zainteresowań. Którą z tych technik Pan najbardziej preferuje?**

Uwielbiam techniki ścienne: fresk mokry, sgraffito (polega na nakładaniu kolejnych, kolorowych warstw tynku i na zeszkrobывaniu fragmentów warstw, przyp. red.), czyli takie „mocowanie się” z tynkiem, wapnem. To jest moja największa przyjemność. Oprócz tego interesuje mnie akwarela. I to jest moja ulubiona technika, bo nie wymaga zbyt dużo czasu, przygotowań, jak to się mówi, „zachodu”. Wystarczy mieć przy sobie papier, pojemniki z akwarelami oraz wodę - i można „się zatracić” w procesie twórczym. Malarstwo olejne wymaga dużo więcej: pracowni, skupienia...

**Na przeciętnej uczelni zwykłe grupy wykładowe są duże, liczące np. kilkudziesięciu lub nawet kilkuset studentów, zaś ćwiczeniowe od kilkunastu do kilkudziesięciu studentów. Na uczelniach artystycznych takich jak akademie sztuk pięknych wszystkich studentów jest mniej, dla przykładu, stu pięćdziesięciu, do tego czterdziestu nauczycieli. Daje to sposobność osobistego i codziennego kontaktu z nauczycielem - mistrzem.**

Tak, to wszystko prawda. Zaletą i misją

## DR SYLWESTER PIĘDZIEJEWSKI

Urodził się w 1966 roku w Gostyninie. Dorastaniu w parafii urokliwego Suseza towarzyszyła nieodparta fascynacja kościelnymi malowidłami. Z tej inspiracji młody artysta sam zaczął malować, spotykając się dość szybko z wyrazami uznania ze strony odbiorców. Po skończeniu technikum budowlanego (dziś jest to zespół szkół zwany Gostynińskim Centrum Edukacyjnym w Gostyninie) odbył dwuletnią służbę wojskową w jednostkach inżynierjno-budowlanych.

Następnie rozpoczął studia artystyczne na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jako student nieraz wyjeżdżał na plenery do krajów graniczących z Morzem Śródziemnym. Tam rozwijał swoją pasję, malując głównie w technice akwareli. Temat jego pracy magisterskiej nawiązywał do zdobytych podczas wyjazdów doświadczeń malarskich i intelektualnych. Dyplom z malarstwa sztalugowego obronił u prof. Rajmunda Ziemińskiego, rozwijając swe zainteresowania malarstwem ściennym na specjalistycznych zajęciach

w pracowni prof. Edwarda Tarkowskiego.

Po ukończeniu studiów z wyróżnieniem, powrócił w rodzinne strony, pracując nad renowacją i konserwacją polichromii w kościele parafialnym. Artysta określa to zadanie jako „splacanie swoistego długu wdzięczności”. Potem malarz otrzymał propozycję pracy na warszawskiej ASP na stanowisku asystenta w Pracowni Malarstwa Ściennego. Pracując jako pedagog zyskał możliwość poświęcenia się doskonaleniu techniki malarskiej oraz przywilej dzielenia się swą bogatą wiedzą z młodymi adeptami sztuki. Powstające prace pokazywane były na wystawach w kraju i za granicą. Działalność ta ukończona została uzyskaniem stopnia naukowego doktora sztuki.

Obecnie Artysta pracuje na ASP w Warszawie, w Pracowni Technologii i Techniki Malarstwa Ściennego. Na Wydziale Malarstwa pełni funkcję kierownika Katedry Problemów Plastycznych. Zdobyte umiejętności owocują stawianiem sobie i innym coraz to nowych wyzwań z zakresu sztuki, szczególnie malarstwa ściennego o tematyce sakralnej i polichromii.

uczelnii artystycznych jest indywidualne traktowanie każdego „młodego artysty”.

**Studiowanie sztuki to proces „dojrzewania” młodego człowieka, który przychodząc na uczelnię artystyczną, ma swój pomysł na sztukę. Co Pana najbardziej fascynuje w tym procesie?**

Przede wszystkim wyważona i, powiedziałbym, delikatna relacja pomiędzy nauczycielem a uczniem. Osobliwość tego procesu związana jest z tym, że prowadzimy pracownię specjalizacji dodatkowej, więc do nas dojrzewający artyści przychodzą nauczyć się konkretnej umiejętności malowania. Projekty, które studenci przynoszą w celu zrealizowania ich „na ścianie”, oceniamy głównie pod kątem ich efektywności po wykonaniu w danej technice ściennej. Mniejszy natomiast nacisk kładziemy na oryginalność i „poziom kreatywności” czy

dzięki zastosowaniu ich w odmiennej od malarstwa sztalugowego technice fresku, sgraffita czy mozaiki. Często też jest tak, że „zdobycze warsztatowe” wyniesione z pracy nad kompozycją ścienną w interesujący sposób udaje się studentowi wbudować w swój malarski, czy rysunkowy warsztat rozwijany od początku studiów w pracowniach mistrzowskich. Jak widać, proces twórczych poszukiwań jest złożony i fascynujący.

**W Pana wcześniejszych wypowiedziach pojawiło się określenie „ryzykowny”. Czy tym samym określeniem opisałby Pan zadanie interpretowania przez pedagogów z pracowni malarstwa ściennego przynoszonych przez studentów projektów i szkiców koncepcji?**

W pewnym stopniu tak. Malarstwo jest to trudny zawód i namawianie kogoś do szu-

ważalna dla zwykłego odbiorcy, granica między dobrym malarstwem, autentycznym, przeżyтым, a jakąś dekoracją, która nie ma nic wspólnego ze sztuką. Wymaga to jednak dobrego rozeznania i obcowania z „prawdziwą sztuką”.

**Jak Pan ocenia rolę recenzentów, którzy komentując wystawy i konkretne dzieła, próbują odgadnąć intencje artysty? Według Pana odczytywanie czyichś intencji jest karkołomnym zajęciem?**

Na pewno, jednak ze strony dzisiejszych recenzentów jest duża tolerancja. Mało jest krytyk druzgocących. Zwykle mówi się tylko o dobrych rzeczach. Oceniam to zjawisko pozytywnie. Nie jest tak, jak dawniej, że można było artystę zniszczyć, co, notabene, różnie się kończyło.

**Dorobek artysty malarza to głównie wystawy. Ma ich Pan wiele w swoim dorobku, i to w różnych galeriach w Polsce i za granicą. Wystawy te pokazują duszę artysty, podobnie jak i pisane na ich podstawie recenzje. Dla przykładu wspomnę o jednej, tej w Galerii „Autograf” w Warszawie, zatytułowanej „To, co lubię najbardziej”. I co Pan lubi najbardziej?**

To akurat były prace, głównie akwarele, które powstawały podczas podróży do regionu Morza Śródziemnego: Ziemi Świętej, Syrii, Włoch. To są te rejony, które najbardziej mnie inspirują.

**W innej Galerii „21” w Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie była wystawa pt.: „Sinopie”. Co to są sinopie?**

To pierwszy szkic w malarstwie ściennym, który pokazuje pierwszą wizję planowanego dzieła artysty. Dawniej był wykonywany sepią, czerwienią albo sieną. Jest to rysunek na mokrym tynku pokazujący kompozycję, wielkość postaci, wszystko to, co będzie wyglądało tak jak w rzeczywistości. Większość moich prac ściennych wykonywanych „dla siebie” to są synopie. Są one świadectwem symbolicznego miejsca, z którego zaczynam... Sam fakt ich ciągłego powstawania stanowi metaforę nieograniczonej artystycznej koncepcji i twórczego rozwoju, który jest wieczny. Często wydaje mi się, że wytrwałość w tworzeniu tych, dla wielu, niepozornych prac pomaga mi pielęgnować nadzieję na osadzoną, co prawda, w bliżej nieokreślonej przyszłości, ale jednak realizację w większej skali i z dużym rozmachem części twórczych koncepcji. Takie myślenie pomaga, gdy na co dzień trzeba wracać do bieżących, pilniejszych prac.

**Była też wystawa w „Galerii na Piętrze” ZPAP w Łodzi pt. „Dokądkolwiek idę”. Czy z tego wynika, że dalej ma Pan dylematy, w którą stronę należałoby zmierzać?**

To cytata zaczerpnięty ze słów rabina, który mówił - przytaczam z pamięci - „Dokądkol-

fol. Mieczysław Pawłowski



nietuzinkowość projektowych rozwiązań. Mamy więc poniekąd łatwiej, gdyż ten akademicki cel realizują w większym stopniu pracownie podstawowe malarstwa i rysunku oraz struktur wizualnych. My staramy się przekazać studentowi jak największą wiedzę z zakresu techniki i technologii malarstwa ściennego, chcemy, aby poznał jego specyfikę i zmierzył się z jak największą ilością wynikających z tego problemów wykonawczych. Wraz ze studentem poszukujemy takich motywów i tematów, które postawią przed nim wyzwania i zmuszą do ciekawych rozwiązań formalnych w obrębie danej techniki ściennej. Trzeba jednak dodać, że zawsze staramy się jak najpełniej poznać indywidualne zainteresowania i „styl malarski” studiującego artysty. Intrygującym przeżyciem – zarówno dla studenta, jak i dla mnie – jest obserwowanie, jak wypracowane i odkryte na polu malarstwa i rysunku doświadczenia i upodobania formalne zyskują nowy wyraz

kania „swojego języka”, który nie będzie później prowadził do sukcesu czy innych osiągnięć w sztuce malowania, jest bardzo trudne. Prowadzenie studenta na kierunku czysto malarskim, to w dzisiejszych czasach duża odpowiedzialność. Tu trzeba wykazać się niezwykłym wyczuciem. Dzisiaj, aby w dobie komputerów i fotografii mówić, że malarstwo ma przyszłość, trzeba w to wierzyć i ja w to absolutnie wierzę. Ale myślę też, że młodych ludzi, którzy naprawdę coś chcą w życiu osiągnąć i których coś szczerze interesuje, trzeba usilnie zachęcać i my w swojej pracowni staramy się ich motywować i udzielać merytorycznej pomocy – nawet wtedy, gdy już skończą studia.

**Na stronie internetowej ASP w Warszawie jest taki cytat „Nie wszystkie obrazy są malarstwem”. Pewnie wielu się z tą opinią zgodzi, a Pan?**

Tak. Jest bardzo delikatna, wręcz niezau-

wiek pójdę, zawsze patrzę na Jerozolimę, pamiętam o Jerozolimie". To zabrmi trochę prowokacyjnie, ale myślę, że wszystkie moje drogi artystycznych poszukiwań splatają się ostatecznie w miejscu, w którym zaczyna się głębia duchowości malarstwa sakralnego, symbolizowanym przez Jerozolimę. Bardzo ważne jest dla mnie, by wszystko, co w życiu robię, czynić zgodnie z sobą - swoim sumieniem i wycuciem artystycznym. Nie potrafię dokładnie wytłumaczyć przyczyny takiego stanu, ale miejscem, w którym najpełniej odczuwam siebie jako człowieka oraz stoję najbliżej własnych artystycznych celów i marzeń, jest plener. Jego, zdaje się, ulotna, potężna, pulsująca przestrzeń sprawia, że chcę się w niej zatracić; wtedy liczy się tylko to odczucie i działanie – chcę jak najpełniej zapisać językiem sztuki wszystko, co w danej chwili przekazuje mi konkretne miejsce...

**I wtedy dochodzi Pan właśnie do „tego miejsca”, tak?**

Tak. Jerozolima powtarza się w wielu moich pracach, trwa fascynacja tym rejonem, bo często tam jeżdżę. A nawet, jak nie jeżdżę, to często myślę o Jerozolimie. Jest tam coś dla mnie niezmiernie ważnego i przyciągającego.

**Może jeszcze na temat wspomnianej wystawy „Dokądkolwiek idę”. Agnieszka Maria Wasiecško o tej łódzkiej wystawie napisała tak: Sylwester Piędziejewski ma w sobie coś z niespokojnego artysty – nomady, wiecznego wędrowca nieustannie pozostającego w ruchu. (...) Wybierając intuicyjnie swe motywy, kieruje się ich walorami plastycznymi, ale również – przypisywaną im symboliką. Jak choćby portalu – oznaczającego przejście, przemianę, transgresję, czy często pojawiającej się u artysty drogi, która konotuje odwieczne pytanie: „Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd idziemy?” Bowiem życie to nie kończąca się wędrówka w „sieci” znaków. (...) W nawiązaniu do tej opinii, chciałbym się zapytać o znaczenie owych znaków. Czy one są?**

Znak jest dla mnie symbolem religijnym, ale można go też odnieść do codzienności. Podam taki przykład: droga jest często metaforą życia. W mowie potocznej porównujemy swoje losy i szereg podjętych decyzji do drogi czy podróży wybranym szlakiem. Jeżeli ja namaluję drogę na swoim obrazie, to tak, jak bym wyraził „po malarsku” egzystencjalne refleksje osadzone w kontekście pozostałych elementów widocznych na obrazie. Symbole towarzyszyły mi od początku życia, szczególnie te związane z miejscem urodzenia. Ale były wśród nich i takie, które odnosiły się do różnych religii, na przykład menora, czy brama. Odbiorca sztuki zawsze próbuje się z takim znakiem zmierzyć i odczytać go po swojemu. Wyjątkowym zainteresowaniem darzę symbole religijne: Maryjne, Chrystusowe, eucha-

rystyczne. Piękno znaków jest ujmujące i zachęca do tworzenia własnych ich symbolicznych interpretacji.

**To jeszcze jedna opinia. Jakub Guterman o wystawie zorganizowanej w Izraelu w 2012 roku stwierdził: (...) Na uwagę zasługuje fakt, że Malarz (Sylwester Piędziejewski, przyp. red.) nie przywiózł obrazów z Polski. Powstały one w docelowym dla wystawy miejscu, właśnie w Izraelu. Tygodnie spędzone, między innymi, w Jerozolimie zaowocowały cyklem**

**idę”?**

Zawsze staram się, żeby dzieło, które powstaje, było dla mnie „przygodą”, bo tylko wtedy „nakręcam się” do dalszej pracy. Ktoś powiedział, że trzeba tak malować, jakby to był ostatni obraz w życiu, więc ryzykuję.

**Czasami, poszukując metody naprawy czy restauracji (odnowienia) trzeba wrócić do historii sztuki, technik malowania. Czy tak?**



*pięknych akwareli i frapujących fresków - dzieł dopełniających się formalnie i tworzących bardzo wrażliwy zapis artystyczny podróżnika, starającego się uchwycić specyfikę nowo odkrytych plenerów. Wielbiciele sztuki sakralnej zauważą, że Artysta odczuwa głęboki respekt wobec dzieł starych mistrzów, ale ani na chwilę nie rezygnuje ze swojej wizji. (...) W wymiarze duchowym przepuszcza świat przez filtr indywidualnych skarbów osobowości.*

**Czy dalej jest Pan dla siebie zagadką w nawiązaniu do frazy „dokądkolwiek**

Koniecznien. Trzeba wracać. Dzięki temu, że miałem okazję pracować w zespołach konserwatorskich, doświadczyłem oraz nauczyłem się tradycyjnej i dobrej szkoły, której już teraz się nie uczy. To studiowanie starego malarstwa w kościołach, przy konserwacjach, nauczyło mnie dużego szacunku do zastanych dzieł, bo to nie jest tak, że ja sam prowadzę te prace. Zwykle zbieramy się w zespoły, żeby był i konserwator i malarz i inni potrzebni specjaliści.

**Przytoczę jeszcze fragment, cytowanej już, recenzji Jakuba Gutermana. Pisze**

dalej tak: (...) *W neurotycznym zgiełku otaczającego nas świata wystawa Sylwestra Piędziejewskiego tchnie spokojną, autentyczną kontemplacją rzeczywistości i bogactwem gamy lirycznych barw. Jest szczerą poezją w malarstwie.* (...) Zgodzi się Pan z tą opinią, że jest Pan również poetą?

Myślę, że więcej w tych pracach ekspresji i nerwowości niż spokoju. Owszem, sądzę, że każdy akt twórczy ma w sobie coś z modlitewnego nastroju i ze skupienia poety.

**Właśnie. Na pewno Pan słyszał o często powtarzanej anegdocie, jak to Chrystus odezwał się do malującego Jego wizerunek Jana Styki tymi słowami: „Ty mnie nie maluj na kolanach, ty mnie maluj dobrze”.**

Tak, kilka osób już mi to opowiadało. Zdarza się, że człowiek maluje na kolanach, bo akurat tak najwygodniej. Myślałem, że ta rozmowa będzie o malarstwie wykonanym tutaj, w kościele.

**Tak, ale najpierw chciałem przedstawić Czytelnikom Pana sylwetkę. Spróbujemy trochę „odnaleźć” Pana w naszym otoczeniu. Tu, w kościele Matki Boskiej Królowej Męczenników, powstaje poczet – „orszak” świętych i błogosławionych. Każdy z wizerunków ma powtarzalną kompozycję. Niech Pan opowie coś o tym pomysśle.**

To taki naturalny podział. Postaci mają około dwóch i pół metra wysokości, a wyglądają, jakby były naturalnej wielkości, więc nieco są „przeskalowane”. Kościół jest bardzo duży - to trudna przestrzeń do aranżacji. A jednak się udało. U góry jest symbol kojarzący się z atrybutami świętego, zwykle z uniwersalnymi symbolami. Zastosowany symbol odnosi się do konkretnego świętego. Emblemat u góry postaci tworzony jest na bazie krzyża greckiego i nawiązuje troszkę do stylizyki witrażowej. Na dole widnieje sentencja - zawołanie modlitewne do konkretnego świętego. Poprosiłem, żeby modlitwa była wyborem parafii i ostatecznie cytata pod wizerunkiem stanowi wybór księdza Proboszcza.

**Polichromia to szczególnie rodzaj malarstwa. Jak ona powstaje? Chodzi mi szczególnie o technologię: przygotowanie podłoża, nakładanie farb etc.**

W największym skrócie jest to technika krzemianowa na bazie szkła wodnego. Farby mineralne Keima to bardzo dobry materiał, sprawdzony, wynaleziony około sto pięćdziesiąt lat temu. Używany jest głównie dla potrzeb malowideł w kościołach, katedrach itp. Technika bardzo trwała i wdzięczna. Ma szlachetny koloryt. Lubię w tej technice pracować. Do tego jest dosyć prosta w użyciu. Malowanie freskiem wymagałoby ogromnych nakładów, trzeba by nakładać nowe tynki, malować w mokrym tynku. Należałoby pracować nad danym dziełem codziennie, co nie jest możli-

we w moim wypadku. Wspomniana technika mineralna farbami Keima pozwala na pracę z przerwami.

**Polichromia przedstawiająca świętego czy błogosławionego, ma też jego atrybuty, np. postać św. Wojciecha wyraźnie przedstawia biskupa, który w rękę trzyma wiosło. Dany święty ma wiele atrybutów. Co zdecydowało o wyborze danego charakterystycznego przedmiotu?**

Przygotowując ostateczny wygląd postaci dużo czytam, studiuję życiorysy i oglądam istniejące już prace.

**Zapytam jeszcze o św. Katarzynę, która przedstawiana jest zwykle z kołem. Dlaczego Pan, tego atrybutu rozpoznawalnego dla świętej nie zawarł?**

Kół jest sporo w tle ornamentalnym, ale na pewno będzie jeszcze małe koło przy napisie z mieczem - takie koło typowe, przełamane. Dodam, że na wizerunkach wykonanych już postaci dojdą jeszcze różne akcenty - na dopracowywany wygląd trzeba jeszcze będzie troszkę poczekać.

**Rozumiem, że to, co w tej chwili oglądamy, to jeszcze nie koniec prac?**

Jeszcze będzie jakby „dostrojenie” i rozłożenie akcentów, tak, aby dzieło tworzyło harmonijną całość. Pewne elementy kompozycji może będzie trzeba „wyciszyć” lub „wzmocnić”.

**Nie było dla Pana trudnością zharmonizowanie ze sobą wizerunków, które Pan już tu zastał?**

Koncepcja jest bardzo spójna. Co do kolorów, chciałem, żeby były czystsze w celu uzyskania umowności wizji. Malarstwo jest bardzo symboliczną sztuką i nikogo nie musimy już przekonywać, że musi być to jakiś realizm. Wystarczy, że wizerunek świętego będzie znakiem człowieka o rysach podobnych do realnej, żyjącej kiedyś, konkretnej postaci.

**Artysta malarz Bronisław Mytych z Poznania jest autorem 4 obrazów w naszym kościele, tj.: Jezusa Miłosiernego, bł. Jana Pawła II na transepcie, Piety, tj. Matki Bożej Bolesnej i Jezusa Cierpiącego - Ecce Homo w prezbiterium. Czy Pański pomysł na odnowę płaskorzeźby przedstawiającej Królową Męczenników w prezbiterium nawiązuje w jakiś sposób do zastanej sytuacji?**

Wydaje mi się, że „cisza”, która jest w tej płaskorzeźbie, może więcej powiedzieć, niż feeria kolorów obecna na wizerunkach, które widnieją w sąsiedztwie. To właśnie obecne w polichromowanej płaskorzeźbie subtelności kolorystyczne - z punktu widzenia estetycznego - mogą silniej zadziałać na odbiorców niż nasycone i wyraziste barwy. Koncepcja twórcza opierała się na wrażeniu, że światło emanuje od Matki Boskiej, a męczennicy podążają w kierunku Maryi. Nie ukrywaliśmy, że to jest pła-

skorzeźba i staraliśmy się nie podkreślać wszystkich anatomicznych niedostatków, które z racji gatunkowej w niej występują. Praca ta wykonana była około dwudziestu lat temu i nie wszystko zostało przedstawione zgodnie z zasadami rzeźbiarskiego rzemiosła. Pewne rzeczy trzeba tak pokazać, by nie przeszkadzały w modlitwie. Najważniejsze jest światło, które emanuje z tej postaci. Był to zatem świadomy wybór delikatności, Głównym przesłaniem naszych prac było, by postaci i rysunki sprzyjały modlitwie, a nie rozpraszały. Powinny raczej pobudzać do myślenia i wpływać na emocje.

**Nasza płaskorzeźba w prezbiterium, po pracach renowacyjnych w wykonaniu Pańskiego zespołu, jakby „uciekała w tło”, szczególnie gdy jest podświetlona. Jak to pogodzić z tzw. percepcją (postrzeganiem, kontemplowaniem) dzieła? „Mało widać”, jak mówili parafianie widząc postęp prac w pierwszą niedzielę, kiedy zniknęły „zasłony”. A może jest to warstwa „rozjaśniającego laserunku”? Kiedy to wszystko ukazało się - takie bardzo delikatne, płaskorzeźba jakby „uciekała w tło”, szczególnie, gdy jest podświetlona. W momencie, w którym w prezbiterium pojawia się światło dopełniające z różnych reflektorów, szczegóły anatomiczne postaci - kształty ich rąk, gesty - wszystko to zostaje mocno stonowane.**

W moim odczuciu właśnie takie światło jest symbolem Maryi. Ta świetlistość, która się pojawia w ołtarzu jest lepsza, niż gdyby te postaci były czytelne, a wszystko byłoby zbyt dosłowne. Gdyby płaskorzeźba była zrobiona z polotem, to nie trzeba by wiele robić. W związku z tym, że tak nie jest, pewne rzeczy należało gdzieś ukryć lub wydobyć i ta koncepcja wydawała nam się najlepsza i najslusniejsza. Ostatecznie to, co widzimy, było poparte rozmowami i po naradach z przedstawicielami Kurii, wybrana była właśnie taka wersja.

**Czyli to, co widzimy, jest odmianą kompromisu?**

Jak najbardziej. W ołtarzu z Maryją chcieliśmy też zaakcentować krzyż - po to, aby droga przez krzyż była bardziej czytelna niż znak krzyża. To też uszanowaliśmy.

**A pomysł niebieskich fug między kamieniami?**

Ten zamysł przyniósł bardzo ciekawe efekty. To nie jest typowy mur z kamienia, tylko coś, co stało się symbolem. Podstawowy materiał - kamień zrobił się ważny i okazało się, że to jest piękna mozaika kamienna. Wiedząc, że ten - kamień - pochodzi z drogi do Doliny Śmierci, nadaliśmy mu charakter bardzo istotnych elementów. Są one znakami człowieka, który szedł tu ostatnią drogą. I te kamienie, które mają odcisk stóp owych postaci, nagle nabrały tutaj znaczenia. Szarobłękitny kolor w spoinach, jakby

podkreślił te kamienie, nadał im czystości i to było dla nas bardzo zaskakujące. Mie- liśmy oczywiście obawy, czy ten „zabieg” nie będzie zbyt szokował. Ale widać, że warto było. Nie udajemy, że tu jest mur, tylko podkreślamy, że ten kamień ma zna- czenie ważne i symboliczne.

**Powiem Panu moją obserwację. Kiedy celebrowanie w kościele przedłużała się i trwała dwie godziny i dłużej, np. w Wiel- ki Tydzień, to kamienie zmieniały kolor pod wpływem wahań wilgotności po- wietrza. Proces ten zaczynał się od góry i pod koniec liturgii wszystkie kamienie już były ciemne i lśniące. Mnie się to zawsze kojarzyło z tym powiedzeniem, że „kiedy oni umilkną, kamienie wołać będą”.**

Tak, to rzeczywiście intrygujące zjawisko.

**Rozumiem, że ta „odsłona” ołtarza to zamysł twórcy i tak miało być.**

To jest kompromis „ratowania” zastanej sy- tuacji, która nie była najszcześniejsza, a ce- ramiczne płytki podłogowe nas estetycznie raziły. Poprawianie po kimś jest zawsze ry- zykowne i można się narazić na falę dużej krytyki. To nie jest tak, że jesteśmy pew- ni, iż nasza koncepcja jest jedyną słuszną drogą. Będziemy tu pracowali jeszcze parę miesięcy, więc „dostrojenie” jest możliwe i myślę, że parę rzeczy jeszcze się ujawni i nas zaskoczy.

**Moje zdanie na temat nowego wystroju jest następujące: - bardzo mi się podoba. Dziś w prezbiterium toczy się pew- na „gra teologiczna”. Chodzi o to, że w momencie wejścia do świątyni widać w zarysie krzyża Patronkę Parafii, anioły i męczenników. Od momentu włączenia oświetlenia i rozpoczęcia celebrowania następuje radykalna zmiana „akcentów” wystroju. Wizerunek Patronki jakby „znika”, zaś uwagę wiernych zajmuje monumentalny krzyż w tle kamienistej ściany i Misterium, które zaczyna się przy eucharystycznym stole. Myślę, że właśnie tak miało być, czyż nie?**

Słusznie, bo wystrój ma być podporządko- wany liturgii.

**Coś „się włącza”, żeby coś „wyłą- czyć”?**

Tak. Czasami cisza więcej mówi, niż hałas, którego nadmiar mamy wszędzie. Czasem cisza może być wybawieniem z wszech- obecnego szumu.

**Zauważyłem też, że z właściwym sobie wyczuciem tak umiejscowił Pan tekst pod postaciami, że kiedy chce się prze- czytać wezwanie do świętego, cytat, czy kawałek modlitwy, trzeba do niego podejść.**

Tak. Chodziło o to, by wymalowane wnętrze nie przeszkadzało. Ważni są ludzie, wierni przychodzący do kościoła i nie możemy ich zdominować dekoracją, która i tak jest bo- gata. Lubię bardzo ornament i nie da się

tego ukryć, że ornament jakoś wzbogaca- ją tę przestrzeń. Nie ma więc scen „rozma- lowanych”, np. wokół św. Katarzyny brak pejzażu śródziemnomorskiego, tylko są płasko „potraktowane” płaszczyzny ściany z postacią i tak jest bezpieczniejsze.

**Które elementy obecne w prezbiterium pojawiły się jako nowe lub pełniące rolę uzupełnień np.: fugi, światło, promie- nie?**

Promienie idą od postaci, bo Maryja jest światłem. Płaskorzeźba uzyskała nową polichromię, która jest bardziej świetlista, z elementami złoconymi. Korona na Jej głowie też jest nowa – ufundowana przez parafiankę. Wokół tabernakulum też będą elementy dekoracyjne, które jeszcze wy- konujemy. Ponadto fugi w kolorze błękitno- szarym. Oświetlenie ledowe zostało zmie- nione, kolor ramy też powinien być inny. Ta rama metalowa, która tam teraz jest, także została przemalowana.

**Jak Pan wspominał wcześniej, przy ta- kich pracach nie sposób pracować sa- memu. Kto Panu szczególnie pomaga?**

Nie ma stałego zespołu. Kto ma chwilę wolną, ten przyjeżdża i mi pomaga. Za- praszam więc kolegów wśród których jest Piotr Kolasiński, Jan Kośmiejka, Łukasz Majcherowicz, i Grzegorz Stępnia- k. Nie są to osoby stale tu pracujące, tylko pomagają mi - w miarę swych możliwości. Staram się zachęcać kolegów do współpracy, gdyż atmosfera w parafii jest bardzo miła. Jadę tu z wielką przyjemnością. Tu jest miejsce, do którego chce się wracać i kościół ma dobrą aurę. To nie jest mój pierwszy ko- ściół i mam już doświadczenie.

**Niebawem Okres Przygotowania Pas- chalnego - Wielki Post. Ma Pana jakieś swoje sposoby na dobre przeżycie tego czasu? Czy są to może jakieś obrazy, wizerunki do kontemplacji, skupienia, czy jakieś miejsca?**

Od dwudziestu paru lat jeżdżę do mojej rodzinnej parafii – sanktuarium pw. Wnie- bowzięcia NMP w Suszerzu robić dekoracje wielkopostne i wielkanocne – Grób Pański. Zawsze mam dylemat, co w tym roku zro- bić, do czego nawiązać i to jest ta myśl, która mi towarzyszy przez parę tygodni i co roku kojarzy się z Wielkim Postem. Jako ciekawostkę podam, że w mijającym roku więcej przebywałem w kościele niż w domu.

**Zapytam Pana, jako człowieka sztuki, czy są obrazy, dzieła, które pomagają w modlitwie i czy mógłby Pan opisać jed- ną z dekoracji?**

Sceneria na płótnach musi być „rozma- lowana” - jestem przecieź malarzem. Tło musi mieć elementy architektury i pejzaże jerozolimskie. Obowiązkowo powinien tam się znaleźć cytat i jakieś przesłanie. Oczy- wiście, co roku coś innego. Czasami udaje się dokonać trafnego wyboru i widz na dłu- go zapamiętuje daną myśl. Zawsze pod-

chodzę do tego z powagą - niełatwo zrobić coś, co na pewno będzie dobrze przyjęte i przemówi do wyobraźni.

**Był Pan na Kalwarii Bydgoskiej?**

Tak, byłem. Miałem okazję uczestniczyć w podobnych pracach. Polichromowałem na przykład elementy rzeźbiarskie na cmen- tarzu polskich jeńców w Miednoje w Rosji. Pracowałem przy pomniku ofiar zagłady w Bełżcu. Doświadczenia pomnikowe też mam. Takie miejsca uświęcone krwią za- wsze jakoś mocniej odczuwam i wiem, że one silnie przemawiają.

**Jak Pan wypoczywa? Z pędzlem w dło- ni?**

Na odpoczynek to raczej nie znajdę za- dużo czasu. Będę myślał, co trzeba wy- konać w najbliższych dniach - chcemy jak najwięcej zrobić do 25. marca. Wnętrze ko- ściola to rodzaj instrumentu, poszczególne struny musimy stroić cały czas. To wszys- tko, co robimy, jest procesem, bo nie tylko malujemy następne miejsce w kościele czy kolejną postać, ale cały czas musimy dbać o zharmonizowanie całości.

**I prace są w toku.**

Dodam jeszcze, że jest to bardzo trady- cyjne podejście. Tu, w kościele, nie ma miejsca na eksperymentowanie z formą czy indywidualizm. Widać za to powrót do tradycji opartej na dobrych wzorach sztuki religijnej, gdzie jest ornament i postać traktowana symbolicznie. Wzorowanie się na tradycji malarstwa religijnego było w wypadku tej polichromii trafnym wyborem. Mam nadzieję, że wielu odbiorców podzieli moją opinię.

**Lubi Pan kolor niebieski?**

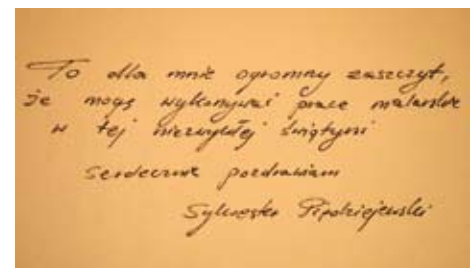
Coraz bardziej się z nim zaprzyjaźniam.

**Serdecznie dziękuję za poświęcony nam czas.**

**Ja również dziękuję.**

Od redakcji: z dr. Sylwestrem Piędziejew- skim rozmawiał 20 lutego 2014 roku Mie- czysław Pawłowski.

Pan Sylwester przekazał Czytelnikom na- stępujące słowa:



**To dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę wykonywać prace malarskie w tej niezwykłej świątyni.**

**Serdecznie pozdrawiam**

**Sylwester Piędziejewski**



# GORZKIE ŻALE

Wielki Post to czas, kiedy w naszych świątyniach szczególne miejsce zajmują dwa nabożeństwa: Drogi Krzyżowe i Gorzkie Żale. Dziś tak mocno są one zakorzenione w naszej tradycji, że nawet nie zastanawiamy się, jaka jest ich geneza.

Historia ich powstania jest doskonałym przykładem na to, jak Pan Bóg nawet z rzeczy złych potrafi wyprowadzić dobro.

Gorzkie Żale jako nabożeństwo powstały w wyniku sporu w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Kościół ten konsekrowano w 1696 roku i oddano pod opiekę Zgromadzenia Księża Misjonarzy świętego Wincentego a' Paulo. Przy kościele tym istniał już szpital św. Rocha, który prowadziło Bractwo Miłosierdzia św. Rocha. Głównym zadaniem szpitala miała być pomoc podczas epidemii dżumy oraz leczenie najbardziej ubogich. Przy kościele działało również aktywnie Bractwo Różańcowe Dominikanów Obserwantów. Tak jedni, jak i drudzy, rozpoczęli ze sobą pewną rywalizację. Chodziło m. in. o to, kto będzie szedł pierwszy podczas odprawianych wówczas bardzo często procesji. Spór się zaostrzał, na co musiał zareagować przełożony Księża Misjonarzy, ks. Michał Tarło. Podjął on decyzję o wykluczeniu z uczestnictwa w procesjach Bractwa św. Rocha. Decyzja przełożonego, zarazem proboszcza, stała się impulsem do działania i zainicjowania przez Bractwo swojego własnego nabożeństwa. Skutkiem tego było opublikowanie przez ks. Wawrzyńca Bennika w lutym

1707 roku niewielkiej książeczki z tekstem Gorzkich Żali. Publikacja ta nosiła bardzo rozbudowany tytuł: „Snopek Mirry z Ogroda Gethsemanskiego albo żalose Gorzkiej Męki Syna Bożego, co Niedziele Postu Wielkiego po południu, około godzin Nieszpornych rozpamiętywanie”. Na wstępie powstaje pytanie, skąd w tytule nawiązanie do mirry? Chodzi o jeden z darów, jakie małemu Jezusowi przynieśli Królowie. Mirra jest symbolem wypełnienia prorocत्व mesjańskich, w tym męczeńskiej śmierci Zbawiciela, a Gorzkie Żale traktują przeciwieństwo o cierpieniu Chrystusa. Pierwsze nabożeństwo zostało uroczystie odprawione w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu – 13 marca 1707 roku w kościele pw. Świętego Krzyża w Warszawie.

Nabożeństwo to bardzo szybko zyskało popularność w całej Polsce. Rychło otrzymało akceptację Stolicy Apostolskiej. Rozpowszechnili je oczywiście Księża Misjonarze Św. Wincentego a Paulo, którzy wówczas prowadzili w Polsce ponad 20 z około 30 seminariów duchownych w Polsce. Klerycy pokochali to nabożeństwo i po święceńiach wprowadzali je w swoich parafiach. Nic więc dziwnego, że już w połowie XVIII wieku Gorzkie Żale były znane i śpiewane w większości parafii w Polsce. Migrujący za chlebem Polacy, zabierali ze sobą swoją wiarę, a z nią modlitwy i nabożeństwa. W ten sposób dzisiaj Gorzkie Żale są śpiewane w wielu miejscach całego świata.

**KfAD**

## V LAT „PRZEMIENIENIA”

**Minęło V lat istnienia i działania wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym pn.: „Przemienienie” działającej w naszej parafii. Trwanie tej grupy naznaczone jest wieloma ćwiczeniami ubogaczającymi ludzkiego ducha. Czy jest za co dziękować?**

Uroczystym hymnem do Ducha Świętego rozpoczęła się w dniu 13.02.br msza dziękczynna za 5 lat istnienia w naszej parafii Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Przemienienie”. Dziękowaliśmy Bogu za dar Wspólnoty i za każdego uczestnika spotkań modlitewnych, które odbywają się w każdy czwartek miesiąca po wieczornej mszy świętej. Prosiłiśmy o dary i owoce Ducha Świętego dla Wspólnoty i członków ich rodzin.

Jest za co dziękować Bogu. Ten czas 5. lat wspólnej modlitwy zaowocował wzrostem wiary w naszych sercach, pogłębioną modlitwą osobistą, szukaniem woli Bożej w naszym życiu oraz w życiu Wspólnoty. W tym czasie odbyły się w naszej parafii 3 Seminaria Odnowy Życia w Duchu Świętym, które przeprowadził Koordynator Diecezjalny Odnowy w Duchu Świętym ks. Janusz Tomczak.

Uczestniczyliśmy też w różnych sesjach i Fo-

rum Charyzmatycznym organizowanych przez Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym „Mocni w Duchu” w Łodzi. Kilka osób uczestniczyło też w rekolekcjach ignacjańskich w Porszewicach.

Ponadto każdego roku wyjeżdżamy na Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy na Jasnej Górze, uczestniczymy w rekolekcjach adwentowych czy wielkopostnych organizowanych dla wszystkich członków Odnowy w Duchu Świętym naszej diecezji.

Jak widać jest wiele okazji do pogłębiania wiary, zaprzyjaźnienia się z Jezusem i Duchem Świętym, odkrycia osobistej relacji do Ojca. Szkoda tylko, że nasza Wspólnota nie jest tak liczna jak ta w Łodzi, że z tych wszystkich możliwości wzrostu w wierze korzysta tak mało parafian i że nie mamy obecnie opiekuna – kapłana.

**Krzysztof**

# W POŚCIE

## JUTRZNIĄ

Wspólnoty Neokatechumenalne zapraszają na tą modlitwę wszystkich parafian codziennie od poniedziałku do piątku o 5.30 w sali domu parafialnego.

## GORZKIE ŻALE

W każdą niedzielę Wielkiego Postu o 16.00 z kazaniem pasyjnym i o 21.00 w kaplicy dla młodzieży i studentów bez kazania.

## DROGI KRZYŻOWE

### W KOŚCIELE

W każdy piątek Wielkiego Postu o 9.00 i 18.00 dla dorosłych, o 17.30 dla dzieci w kościele i 20.00 dla młodzieży i studentów w kaplicy.

### W DOLINIE ŚMIERCI

**23 marca** o 15.15 zapraszamy na Diecezjalną Drogę Krzyżową Kościoła Domoowego, która wyrusza z kościoła i kończy się mszą św. o 17.00

**6 kwietnia** Droga Krzyżowa Bydgoskiej Rodziny Radia Maryja, która wyruszy z kościoła o godz. 15.00 i zakończy mszą św. o 17.00

**18 kwietnia** (w Wielki Piątek) o 15.00 wyruszy z kościoła tradycyjna Parafialna Droga Krzyżowa.

## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

### Od 16 marca

– dla dorosłych i studentów

### Od 23 marca

dla Szkół Podstawowych (Rekolekcje częściowo w Szkole Podstawowej nr 66, ze względu na uroczystości w dniu 25 marca).

### Od 30 marca

dla młodzieży Gimnazjalnej.

### Od 6 kwietnia

- dla młodzieży z Liceów.

## XIII MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

**13 kwietnia** o 16.00 i 20.00 XIII Misterium pod hasłem ICHTIS będzie pokazane w dwóch odsłonach. Organizatorzy proszą każdego chętnego do pomocy i współpracy w tym dziele.

Zgłaszać się można w DA „Martyria”, bądź na spotkaniu w domu katechetycznym w terminach podanych w ogłoszeniach parafialnych.

**Krzysztof Drapiewski**

*Koordynator Sejmiku Parafialnego*

# DWA WYDARZENIA

## - GŁOS PASTERZA NA WIELKI POST

*List biskupa bydgoskiego Jana Tyrawy na Wielki Post 2014 (obszerne fragmenty)*

Liturgiczny okres Wielkiego Postu jest zawsze tzw. „czasem mocnym”, obfitującym w refleksję, modlitwę, post i uczynki pokutne, które każą nam ograniczyć wszystko to, co samo w sobie nie jest złe, ale co bardziej charakteryzuje czas zabawy, rozrywki, czy radosnych spotkań. Mając świadomość tego, chcemy jednak w tym roku wejść w czas Wielkiego Postu z poczuciem duchowej radości, której źródłem są dwie uroczystości. Pierwszą z nich jest 10-lecie istnienia Diecezji Bydgoskiej, a drugą kanonizacja błogosławionego Jana Pawła II.

Oba te wydarzenia domagają się najpierw należytego przygotowania, czemu może posłużyć czas wielkopostnej refleksji, modlitwy, dodatkowych praktyk i nabożeństw pokutnych, czy przeżycie rekolekcji. Ufam, że wasi duszpasterze pomogą wam w tym, organizując tak życie duszpasterskie w parafiach, aby każdy mógł czegoś więcej doświadczyć.

Główne uroczystości 10-lecia istnienia naszej diecezji odbędą się 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w Sanktuarium Królowej Męczenników - Gólgocie XX w. znajdującym się w bydgoskiej dzielnicy Fordon. Rozpoczyna się o godz. 11.00, a ich głównym momentem będzie uroczysta Eucharystia, koncelebrowana przez zaproszonych gości, wśród których spodziewamy się Nuncjusza apostolskiego w Polsce abp. Celestino Migliore i biskupów metropolii i sąsiednich diecezji oraz pochodzącego z naszej diecezji abp. Jana Pawłowskiego, aktualnego nuncjusza w Kongo i Gabonie, który w tym kościele przed pięciu laty przeżywał swoje święcenia biskupie.



Drugie wydarzenie, kanonizacja papieża Jana Pawła II - jak zapewne już wiemy - będzie miała miejsce w Watykanie w bezpośredniej łączności ze świętami wielkanocnymi, w niedzielę Miłosierdzia Bożego. Będzie to wydarzenie niezwykle, bowiem dokona się w bardzo krótkim czasie po śmierci. Wystarczyło zaledwie 9 lat, by powszechne przekonanie wyrażone przez „lud rzymski” w okrzykach „santo subito”, rozlegających się na Placu w dniu pogrzebu, się spełniło. Ale niezwykłość wydarzenia, jakim będzie kanonizacja, polega również i na tym, że ponownie świat usłyszy prawdę o Miłosierdziu Bożym, którego iskra wyszła z polskiej ziemi, poprzez objawienia dane św. Siostrze Faustynie. Spisane w „Dzienniczku”, który w milionowych nakładach i tłumaczeniach na niemalże wszystkie języki świata, stał się przystępny niezliczonej rzeszy wiernych, podobnie jak i namalowany pod wpływem tych objawień obraz Jezusa miłosiernego, znany na całym świecie. To właśnie za przyczyną bł. Jana Pawła II rozkrzewiona została ta prawda i nabożeństwo ku czci Boga, który bogaty jest w miłosierdzie. Warto, abyśmy do tego wracali w czasie tegorocznego Wielkiego Postu i przypominali sobie choćby i to wszystko, co miało miejsce w Sanktuarium w Łagiewnikach, gdy Papież powierzał świat Bożemu Miłosierdziu. Wydaje

się, że poniekąd naszym obowiązkiem jest lektura „Dzienniczka”, który stał się książką bodajże najbardziej popularną spośród literatury polskiej i jest propagowaniem prawdy o miłosierdziu i szerzeniem związanego z nią nabożeństwa, które stało się niejako naszą polską specjalnością.

### **DRODZY BRACIA I SIOSTRY!**

10. rocznica powstania naszej Diecezji i kanonizacja papieża bł. Jana Pawła II podsuwają nam przedmiot proponowanej refleksji. Jest nim Kościół, który urzeczywistnia się dla nas w instytucjonalnej strukturze jaką jest diecezja. W niej spełniana jest misja zbawcza i budowane są widzialne struktury takie jak: parafia, gdzie wierni mają dostęp do życia sakramentalnego; Caritas, która ożywia ducha miłości; Seminarium duchowne, przygotowujące nowe zastępy kapłanów; stowarzyszenia i grupy apostołskie, w których wierni mogą wzrastać w świętości i odkrywają współodpowiedzialność w realizacji apostołskiej misji. Wspólnota Kościoła, jaką spotykamy w diecezji, jawi się zatem dla nas, jako szczególna wartość i dobro, na których powinno nam wszystkim jednakowo zależeć.

Uczestnicząc we Mszy św. możemy usłyszeć w modlitwie o pokój, wypowiedzianej przez kapłana przed komunią św. następujące słowa: Nie zważaj na grzechy nasze lecz na wiarę swojego Kościoła. Odślaniają one ważny aspekt tajemnicy Kościoła, a mianowicie mówią z jednej strony o swoistego rodzaju „grzeszności Kościoła” a z drugiej o jego wierze, która rodzi świętość. Kościół, podobnie jak każdy człowiek, stanowi jedność cielesno-duchową, widzialną i niewidzialną, nosi w sobie element ludzki i boski. To właśnie ten element ludzki dotknięty jest często słabością i grzechem. To za nie przepraszał najpierw Jan Paweł II podczas Wielkiego Jubileuszu roku 2000

a ostatnio także papież Benedykt XVI. Nie powinny nas jednak grzechy i słabości Kościoła gorszyć, wręcz przeciwnie powinny w nas rodzić postawę zawstydzenia i pokornej prośby o przebaczenie. Poczucie odpowiedzialności za Kościół każe nam nieustannie się nawracać i prosić na pomoc Ducha Świętego, który może nas odnawiać i uświęcać. Osobista świętość każdego z nas przyczyni się do większej doskonałości całej wspólnoty Kościoła, bez którego przecież nie ma zbawienia. W sytuacjach zła i kryzysu tym wyraźniej pyta nas Chrystus: czy i wy chcecie odejść? Znając wartość Kościoła i jego konieczność dla życia wiary chcemy wypowiedzieć nasze zdecydowane tak! dla Kościoła, słowami św. Piotra: Panie do kogoż pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego. (por. J 6,66-67).

Przywołana wyżej modlitwa mszalna odślania jeszcze drugi aspekt Kościoła, a mianowicie mówi o jego wierze. Kościół przechowuje cały depozyt wiary, który jest czymś więcej aniżeli zwykłą sumą wiary poszczególnych wiernych. Tę wiarę otrzymał Kościół od samego Chrystusa (...). I tę wiarę, za którą umarł na Krzyżu Chrystus, Kościół ma strzec, pielęgnować i jako dar przekazywać poszczególnemu człowiekowi na Chrzcie św. Szczególną próbą wiary jest zawsze Krzyż, na który częściej w Wielkim Poście spoglądamy i o nim rozmyślamy. Krzyż w życiu Chrystusa nie był karą za Jego grzechy, (...) ale

spadł na Chrystusa jako konsekwencja wiernego spełniania misji zbawczej i miłości do końca. Naszą odpowiedzią na to dzieło Chrystusa ma być wiara w Niego i przyłgnięcie z całą miłością ucznia. To On ma stać w centrum naszego życia, o czym tak często przypomina nam Papież Franciszek, a także tegoroczny program pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce: Wierzę w Syna Bożego. W ślad za tym wiara ukazuje się jako życiowa postawa, poprzez którą człowiek kształtuje swoją relację do Boga i otwiera się na bliźnich. Ona też pozwala odkrywać i rozstrzygać o tym, co jest dobre, a co złe. Wreszcie wierzyć w Jezusa Chrystusa oznacza całkowicie Mu zaufać, powierzyć się Mu i zawierzyć, że On ma rację we wszystkim, bowiem ma słowa życia wiecznego (J 6,67). (...)

### **DRODZY DIECEZJANIE!**

Dziś (...) dyskusja i spór z doktryną Kościoła przybierają na sile i są czasami bardzo gwałtowne. A przecież chodzi o sprawy najważniejsze: o sposób wychowania młodego pokolenia, o budowanie warunków życia godnych człowieka, zapewniających mu pomyslną przyszłość. Jednak to wszystko wymaga miłości, ofiary, wyrzeczenia i poświęcenia się dla innych. Jednym słowem domaga się prawdziwego i pięknego człowieka. Właśnie o takiego człowieka Kościołowi chodzi. Na nic się zdadzą pieniądze dziś zarobione, kiedy jutro zabraknie pokolenia, które podejmie dalej trud pracy i opieki nad

starszym pokoleniem. Dramatyczny brak dzieci sprawi że nie będzie rodziny, a opiekę nad chorymi i ludźmi podeszłego wieku będą musiały przejmować szpitale i domy opieki społecznej, coraz bardziej jednak ubogie, bowiem nie będzie miał kto wypracowywać pieniędzy potrzebnych dla ich funkcjonowania. Nie będzie rodzin, bowiem na jaką rodzinę mogą liczyć ci, którzy dziś buńczucznie domagają się związków partnerskich i jednopłciowych?

### **DRODZY BRACIA I SIOSTRY!**

Kościółowi o taki obraz prawdziwego człowieka chodzi i dlatego o niego się upomina. Cieszy fakt, że wzrasta świadomość, iż Kościół to wspólnota duchownych i świeckich i dlatego nie tylko biskupi, ale również wielu ludzi świeckich rozumie istotę tego bojuwania o człowieka i włącza się w tocząca się dyskusję. Oby było nas jak najwięcej, bowiem niepokoją i bolą coraz wyraźniejsze podziały wśród ludzi, prowadzące często do skrajnych postaw i niczym nie uzasadnionej wrogości wobec Kościoła. Oby czas wielkopostnej zadumy i nawracania się pozwolił przy pomocy znanych praktyk pokutnych, a więc modlitwy, postu i jałmużny, przywrócić ducha zgody i zwycięsko wyjść z tej próby czasu. A Zmartwychwstały Pan niech uświadomi nam, że wszyscy jesteśmy w drodze do domu Ojca.

Kończąc zapraszam Was wszystkich - Umiłowani w Panu - najpierw do dobrego przygotowania w czasie Wielkiego Postu, a następnie do licznego udziału i owocnego przeżycia radośnych uroczystości: 10. rocznicy powstania naszej Diecezji i kanonizacji bł. Jana Pawła II, tak bliskiego naszym sercom.

Z serca wszystkim błogosławię.  
**+ Jan Tyrawa Biskup Bydgoski**

Bydgoszcz 22.02.2014 r.  
w Święto Katedry św. Piotra

**Jeśli sądzimy, że nie potrzebujemy Boga, który w Chrystusie wyciąga do nas rękę, bo wydaje się nam, że jesteśmy samowystarczalni, wchodzimy na drogę wiodącą do klęski. Tylko Bóg prawdziwie zbawia i wyzwala.**

z Orędzia papieża Franciszka na Wielki Post 2014 r.



# X LAT DIECEZJI BYDGOSKIEJ

X LAT Diecezji Bydgoskiej - w wymiarze diecezjalnym i parafialnym przyniosło - w naszej wspólnotce - wiele zaskakujących decyzji i wydarzeń. Każdy z pewnością przeżył je na swój sposób. Dziś jest czas aby je przypomnieć.

## HISTORYCZNE WYDARZENIE

Powstanie diecezji bydgoskiej to historyczne wydarzenie w dziejach naszego miasta, nawiązujące do dziejów parafii farnej, bydgoskiego dekanatu (1477-1764 od 1848r.) i oficjalu farnego (1530-1764). Niewielu z nas, będących świadkami i uczestnikami tych zmian, jest w stanie ocenić ich wartość. Diecezją zarządza Kuria, czyli zespół kolegialny urzędników duchownych, ogół instytucji zarządzających Kościołem na czele z biskupem lub papieżem.

Od początku zaistnienia Diecesis Bydgosiensis jej Pasterzem został Jego Ekscelencja ksiądz biskup Jan Tyrawa, którego 24 lutego 2004 r. Papież Jan Paweł II prekanonizował biskupem diecezjalnym. Ingres do katedry bydgoskiej, w trakcie którego kanonicznie objął diecezję, odbył się 28 marca 2004 r.

Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej JE ks. bp Jan Tyrawa, Diecezjalny Biskup Bydgoski, urodził się 4 listopada 1948 r. w Kuźniarach Świdnickich. Posługę biskupią rozpoczął 24 września 1988 r. z woli papieża Jana Pawła II jako biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej ze stolicą tytularną Nova Sinna. Święcenia biskupie otrzymał 5 listopada 1988 r. w archikatedrze wrocławskiej. Udzielił mu ich kardynał Henryk Gulbinowicz, arcybiskup i metropolita wrocławski, z towarzyszeniem ks. Józefa Michalika - biskupa diecezjalnego gorzowskiego i ks. Tadeusza Rybaka - biskupa pomocniczego wrocławskiego. Jako zawołanie biskupie przyjął słowa *Crux ave spes unica* (*Witaj Krzyżu, jedyna nadziejo*). W archidiecezji wrocławskiej pełnił urząd wikariusza generalnego. Zajmował się duszpasterstwem świeckich i młodzieży, był też cenzorem wydawnictw religijnych. Należał do rady kapłańskiej i rady konsultantów. W 1989 r. został kanonikiem kapituły katedralnej. Był przewodniczącym Komisji Głównej Synodu Wrocławskiego, a także sekretarzem generalnym Komitetu Organizacyjnego 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu.

W ramach Konferencji Episkopatu Polski został członkiem Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego oraz Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Objął również funkcje przedstawiciela Konferencji Episkopatu Polski dla kontaktów z Konferencją Episkopatu Austrii, asystenta Konferencji Episkopatu Polski ds. Radia i Telewizji Niepokalanów.

W 2009 r. był współkonsekratorem w trakcie sakry biskupiej nuncjusza apostolskiego w Kongo, Jana Pawłowskiego.

W 2013 r. otrzymał stopień wojskowy majora Wojska Polskiego.

Te informacje są wybrane z ogromu

działalności jednego tylko człowieka, którego Stolica Apostolska wyznaczyła na naszego Pasterza. Trwa i umacnia Kościół, który my stanowimy. Każda uroczystość z udziałem JE bpa Jana Tyrawy, w której możemy uczestniczyć zostawia w nas trwałe ślady – myśl, słowo do zapamiętania i przemyslenia.

W historię i wydarzenia diecezji zostały wpisane nasze fordońskie parafie, te najstarsze i te najmłodsze - przejaw życia. Na mocnej niezniszczalnej kanwie materii wiary zostały wyszyte nowe wzory, by zdobić arras Kościoła.

W wymiarze parafialnym, tym elementarnym, dzieją się sakralne przeżycia każdego z nas, sięgające od Watykanu aż do naszego kościoła: chrzest, bierzmowanie, ślub, pogrzeb. Całe nasze bycie w teraźniejszości znaczone jest porządkiem roku liturgicznego. Jest w tym wszystkim ład i harmonia, tym większa im nasz Pasterz jest bliżej nas. W naszym Fordonie, a jest okazja, by w rocznicę X-lecia Diecezji Bydgoskiej je przypomnieć, są parafie, a w nich kościoły: Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników z Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej, Parafia św. Łukasza Ewangelisty, Parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty, Parafia św. Mikołaja, Parafia św. Marka, Parafia bł. Jana Pawła II Papieża (najmłodsza, kościół w planach budowlanych) i Parafia św. Mateusza. Bogactwo działalności parafii w wymiarze religijnym trudno przecenić.

Trudno też w paru słowach opisać nasze istnienie w codzienności. Jeszcze niedawno Wigilia, kołędy, Popielec, Wielki Post, a jutro ... nowe wydarzenia, nowe przeżycia. A przecież 10 lat, to okruczeństwo czasu, w którym cały czas uczestniczymy.

MD

## ZMIANY, ZMIANY...

Obchodzimy 10-tą rocznicę utworzenia diecezji bydgoskiej. Pragnienie wielu Bydgoszczan, utworzenia własnej diecezji, ziściło się bowiem w 2004 r., w piątą rocznicę wizyty Jana Pawła II w naszym mieście.

Bydgoszcz zaczęła funkcjonować w nowej rzeczywistości kościelno - prawnej, która rozpoczęła nowy okres historyczny, zarówno w dziejach archidiecezji gnieźnieńskiej, jak i nowo utworzonej diecezji bydgoskiej.

28 marca 2004 r., wraz z uroczystym ingresem pierwszego biskupa diecezjalnego do katedry bydgoskiej zostały spełnione wszystkie akty, aby diecezja mogła formalnie funkcjonować. Biskupem bydgoskim został Jan Tyrawa, dotychczasowy sufragana we Wrocławiu. Diecezja objęła 144 parafie i 689 tys. wiernych.

W tej nowej rzeczywistości znalazł się również Fordon. Tak samo jak przed nową diecezją, również przed naszą parafią zostały postawione nowe wyzwania i zmiany.

Dotychczasowy proboszcz parafii ks. Przemysław Książek został mianowany przez ks. bp. Jana Tyrawę ekonomem diecezjalnym. Urząd nowego proboszcza parafii objął ks. Jan Andrzejczak, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca w Nakle nad Notecią. Został również mianowany dziekanem dekanatu Bydgoszcz V Fordon.

Z dniem 1 czerwca 2004 r. parafię opuścił również ks. Adam Sierzchula. Mocą dekretu ks. bp. Jana Tyrawy w nowo utworzonej diecezji bydgoskiej przyjął obowiązki wikariusza w Bydgoskiej Katedrze.

JOANNA

## CZAS MOCNY

*Wielki Post, to "czas mocny" obfitujący w refleksję, modlitwę, post i uczynki pokutne... (z listu ks. biskupa Jana Tyrawy na Wielki Post)*

Na tegoroczny Wielki Post ks. biskup Jan Tyrawa skierował do swoich diecezjan list pasterski. Datowany jest w Święto Katedry św. Piotra.

Katedra św. Piotra, to nie bazylika w Rzymie, lecz krzesło św. Piotra, będące symbolem przekazywania kolejnym pokoleniom depozytu wiary. Podpisanie listu pasterskiego w święto Katedry św. Piotra wskazuje na jedność nauczania naszego ks. Biskupa z nauczaniem papieskim oraz z depozytem wiary przekazywanym wiernie od czasów pierwszych Apostołów, ze szczególnym wyróżnieniem św. Piotra, który został wybrany przez Chrystusa jako zrab, podstawa, na której jest zbudowany Kościół Chrystusowy.

Ksiądz Biskup w swoim liście pisze, iż w okres Wielkiego Postu wchodzimy z poczuciem wielkiej radości, której źródłem są dwie uroczystości: 10-lecie istnienia Diecezji Bydgoskiej i kanonizacja błogosławionego Jana Pawła II.

Pierwsze wydarzenie będzie miało miejsce 25 marca br., w uroczystość Zwiastowania Pańskiego w naszym sanktuarium. Będzie bardzo wielu gości: Nuncjusz papieski, księża biskupi, dziekani, księża i delegacje z wszystkich parafii w diecezji. My, parafianie, jako gospodarze mamy obowiązek zadbania, by nasi goście czuli się serdecznie przyjęci i ugoszczeni. Zadanie to znaczne, bo X lat istnienia Diecezji obchodzi cała diecezja, a w niej wszyscy kapłani i wszyscy wierni świeccy.

Drugie wydarzenie: kanonizacja błogosławionego Jana Pawła II odbędzie się w Watykanie w niedzielę Miłosierdzia Bożego – tydzień po Wielkanocy. Tu ks. Biskup zachęcił nas do przypomnienia sobie uroczystości zawierzenia całego świata Miłosierdziu Bożemu. Miało to miejsce w 2002 roku w Łagiewnikach.

Akt Zawierzenia brzmiał: *Boże, Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w*

## KOŚCIOŁA DOMOWEGO W PARAFII

### OFIAROWAĆ ŻYCIE Z RADOŚCIĄ

Inauguracja obchodów XXX-lecia istnienia Domowego Kościoła w Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy odbyła się 22 lutego 2014r. w domu parafialnym. W spotkaniu animatorów kręgów uczestniczyła para łącznikowa oraz Gabryśia i Jurek Rybkowie – inicjatorzy utworzenia pierwszego kręgu Domowego Kościoła w 1984r. w nowo powstałej parafii. Przybyli również moderator Ruchu Światło - Życie Diecezji Bydgoskiej ksiądz Maciej Tyckun i ksiądz aktualnie prowadzący kręgi wraz z księdzem proboszczem Janem Andrzejczakiem. Nie zabrakło kapłanów wcześniej posługujących Oazie w naszej parafii.

Przed rozpoczęciem uroczystej Mszy świętej uczestnicy spotkania przeszli na miejsce wiecznego spoczynku ś.p. ks. prałata Zygmunta Trybowskiego, by z oczekującymi przy grobie pozostałymi członkami wspólnoty modlić się o spokój jego duszy.

Po procesyjnym wejściu do świątyni rozpoczęła się uroczysta Msza święta z udziałem dziewięciu kapłanów.

Okolicznościową homilię z przesłaniem odważnego i ufego dążenia ku świętości wygłosił ksiądz Kanonik Tomasz Cyl.

Wielu z obecnych członków Ruchu mogło odnieść do siebie, cytowane przez kaznodzieję, słowa papieża Franciszka pochodzące z Adhortacji apostołskiej Evangelii Gaudium, które dotyczyły przykładu dawanego przez chrześcijan ofiarujących z radością swoje życie i czas dla dobra innych.

Po Mszy świętej uczestnicy obchodów utworzyli, wraz z innymi parafianami, krąg u stopni ołtarza. W murach świątyni zabrzmiała pieśń: „Zjednoczeni w duchu”.

Zakończenie uroczystości rocznicowych zaplanowano w auli domu parafialnego. W odświętnie przygotowanej sali, ozdobionej ikoną Świętej Rodziny, zebrali się niemal wszyscy członkowie Ruchu wraz z kapłanami. Suto zastawiony szwedzki stół zapraszał zebranych do poczęstunku. W trakcie konsumpcji, zajmujący się konferansjerką, Dawid Myszko zabawił nas swoim nietuzinkowym poczuciem humoru.

Dopełnieniem spotkania było przedstawienie kręgów. Animatorzy realizowali to zadanie w rozmaity sposób. Były więc piękne plakaty, prezentacje multimedialne, wypowiedzi ustne i animacje z pogranicza kabaretu.

Towarzyszącą całemu spotkaniu braterska atmosfera była świadectwem potwierdzającym słowa papieża Franciszka o chrześcijanach ofiarujących z radością swoje życie i czas.

### KSZTAŁTOWANIE CZŁOWIECZEŃSTWA

Centralnym punktem uroczystości XXX-lecia Domowego Kościoła w naszej parafii była Msza św., której głównym celebransem był ks. kanonik Krzysztof Lewandowski, a homilię wygłosił ks. kanonik Tomasz Cyl. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również inni nasi byli wikariusze: ks. Grzegorz Bilecki, ks. Krzysztof Danowski i ks. Dariusz Wesolek. Był także proboszcz parafii w Ostromecku ks. Bogdan Kołodziejczyk, nasi obecni wikariusze ks. Rafał Muzolf i ks. Piotr Wachowski. Nie zabrakło też ks. proboszcza Jana Andrzejczaka.

Ks. Tomasz Cyl wygłosił Słowo Boże w duchu dziękczynienia, przypominając nam o prawdzie jaką jest Boża miłość. Dlatego jesteśmy wezwani do świętości, do udziału w życiu samego Pana Boga, do misji w Kościele. Kaznodzieja przywoływał słowa bł. Jana Pawła II o świętości. Papież w swoich osobistych notatkach pisał, że Pan Bóg po to stał się człowiekiem, aby w nas wypracować świętość, bo my jesteśmy słabi i grzeszni. Ale mimo tego każdy człowiek żyjący w różnych warunkach jest powołany do świętości. Dlatego w Kościele nie wystarczy duszpasterstwo nastawione na mierność. A Domowy Kościół nie jest wspólnotą nastawioną na mierność podkreślał ks. Cyl. To wspólnota, gdzie formacja nastawiona jest na świętość, do której zmierza się poprzez kształtowanie człowieczeństwa, osobowości i odnajdywania miejsca w Kościele - tym domowym, lokalnym i powszechnym. Ks. Tomasz przypomniał też fragmenty adhortacji papieża Franciszka Evangelii Gaudium, w której papież poczuwa się do ogromnej wdzięczności dla każdego, kto pracuje w Kościele. To jest wdzięczność dla każdego członka Domowego Kościoła mówił kaznodzieja. Poprzez ofiarę życia i czasu na comiesięczne spotkania, dialog małżeński, modlitwę, Eucharystię, wychowanie dzieci i wnuków w duchu miłości i prawdy jubilaci obchodzący w naszej parafii 30-lecie swego istnienia dążą do świętości i przybliżają się do Pana Boga. Tym samym przezwyciężają swój egoizm i odpowiadają TAK dla wyzwania duchowości misyjnej, do której wzywa Papież.

Kończąc homilię ks. Tomasz Cyl życzył jubilatowi, aby szli do przodu, aby na nowo zachwycili się miłością Pana Boga, który umiłował każdego człowieka i nadal dążyli do świętości we wspólnocie.

JR



Diecezjalny Ośrodek  
Duszpasterstwa Akademickiego „MARTYRIA”  
ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel./fax. (052)323-48-10,  
<http://www.martyria.pl>;

*Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Poczieszycielu, Tobie zawieramy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei. Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata! Amen. Jan Paweł II, Kraków-Łagiewniki, 17.08.2002*

Ksiądz biskup Jan Tyrawa pragnąc przybliżyć nam miłosierdzie Boże, w swoim liście pasterskim zachęcił nas do przeczytania „Dzienniczka” św. siostry Faustyny. Z nią związany jest obraz Jezusa Miłosiernego „Jezu ufam Tobie”. Mamy w naszym kościele obraz oraz polichromię Jezusa Miłosiernego, a w kaplicy codziennie o godzinie 15.00 jest odprawiana koronka do Miłosierdzia Bożego.

Czasy są trudne i nie ma łatwych rozwiązań. Ksiądz Biskup pokazuje, że Kościół walczy o człowieka prawdziwego i pięknego w swym postępowaniu. „Jednak to wszystko wymaga miłości, ofiary, wyrzeczenia i poświęcenia się dla innych” - pisze.

Dziesięć lat temu utworzona Diecezja Bydgoska postawiła przed księdzem Biskupem wielkie zadania. W homilii wygłoszonej podczas Ingresu do bydgoskiej katedry powiedział, że pilnym zadaniem jest katecheza dla dorosłych. Od początku swego pasterzowania zaprasza diecezjan na comiesięczne wykłady, które najpierw odbywały się w auli Kurii, potem w auli Wyższego Seminarium Diecezjalnego, a obecnie w otwartym i zmodernizowanym Domu Polskim. Wykłady te prowadzą zaproszeni ludzie nauki, kultury, medycyny, a ich terminy i tematy ogłaszane są w Przewodniku Katolickim i na stronie internetowej diecezji bydgoskiej.

Z pozycji wiernego świeckiego wdzięczność się budzi również za posługę stalego konfesjonatu, zarówno w farze jak i w naszym sanktuarium. Radość w sercu wzbudzają też ubiegłoroczne pielgrzymki z całej diecezji do naszego sanktuarium. Na wspólnych Eucharystiach gromadziło się wielu księży i pielgrzymów, były wspaniałe kazania i nabożeństwa drogi krzyżowej

Życie chrześcijanina nie jest łatwe, nie tylko trzeba stawać do trudu życia, ale jeszcze ciągle podejmować nowe zadania. Jest taka pieśń wielkopostna: *o nie rozpaczaj, módl się, przebaczaj, krzyż niech ci służy za godło...* dobrze jest, gdy ten, który przewodzi diecezjanom w wierze ma właśnie takie godło: *Crux ave spes unica (Witaj krzyżu, jedyna nadziejo).*

Gdy po ingresie zapytano ks. biskupa Jana Tyrawę o to zawołanie odpowiedział: „Krzyż, widziany zawsze w horyzoncie zmartwychwstania, jest obietnicą, że zło i cierpienie muszą przegrać.” Niech ta nadzieja dodaje nam sił.

IRENA P.

EWA I ANDRZEJ ŁAPIŃSCY





## FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 7, 85-791 Bydgoszcz

sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl; www.janpawelii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001



## MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

Dolina Śmierci - Bydgoszcz

Wielki Post to czas refleksji przygotowujący do Wielkiej Nocy. Prócz tradycyjnych nabożeństw wielkopostnych, tj. Drogi krzyżowej, czy Gorzkich żali, organizowane są niezwykle przedstawienia o Męce Chrystusa zwane misteriami. Historia misteriiów (*łac.: mysterium - tajemnica, kult religijny*) w kulturze chrześcijańskiej sięga początków X wieku. Pierwsze Fordońskie Misterium zostało wystawione w Niedzielę Palmową w 2001 r. w Dolinie Śmierci w Bydgoszczy-Fordonie i stało się ważną tradycją.

Niedziela Palmowa przypada w tym roku 13 kwietnia i tego dnia, można będzie zobaczyć kolejne Misterium o 16:00 i 20:00. Przygotowania do niego trwają, choć wiele dekoracji, czy rekwizytów jest gotowych od zeszłego roku, kiedy to z powodu niesprzyjającej aury trzeba było odwołać Misterium.

Do Misterium zostało już niewiele czasu. Zachęcamy więc każdego, kto chciałby podjąć się współtworzenia: czy to w roli aktora, pomocnika technicznego lub organizacyjnego, czy też złożyć ofiarę materialną lub finansową.

Zapraszamy na stronę internetową <http://misterium.bydgoszcz.pl>, na której można znaleźć: historię fordońskich Misteriiów, dane o miejscu wystawień, mapkę dojazdu oraz informacje dla pielgrzymów. Umieszczane są tam też aktualne komunikaty organizatorów. Na zakończenie dodam, że Misterium doczekało się logotypu, którego autorem jest Aleksander Bąk.

Katarzyna



## KROPKA NAD „i”

Na początku marca br. zakończyły się w Toruniu rozgrywki Drużynowych Mistrzostw Regionu – III ligi szachowej - Kujawsko-Pomorskiego Związku Szachowego w sezonie 2013/2014. I co z nich wynikło?



2 marca br. w Toruniu zakończyły się rozgrywki Drużynowych Mistrzostw Regionu – III ligi szachowej Kujawsko-Pomorskiego Związku Szachowego w sezonie 2013/2014.

Ostatni pojedynek z drużyną BKS Chemik II Bydgoszcz po pięciu godzinach gry zakończył się naszym zwycięstwem 3-2. Tym samym **Wiatrak postawił kropkę nad „i” wygrywając całe rozgrywki i uzyskując awans do ogólnopolskiej II ligi.** Drużyna nie poniosła ani jednej porażki i zdobyła okazały puchar! (patrz fot.)

Do sukcesu drużyny Wiatraka przyczyniła się bardzo dobra dyspozycja zawodników. Jarek Paprocki wygrał klasyfikację na pierwszej szachownicy oraz uzyskał drugi najwyższy ranking zawodów. Krzysio Ciemniak zajął drugie miejsce na drugiej szachownicy i niewiele zabrakło mu do normy na wyższą kategorię.

Grający na trzeciej szachownicy Przemek Wiśniewski zbierał tylko o punkt mniej od wyżej wymienionych. Nie mniej jednak pełnił ważną rolę – był ostoją drużyny. Ryzyko podejmowane w swoich partiach ograniczył do minimum, niejednokrotnie zadowolając się remisowym zakończeniem partii.

Jak się później okazało jego cenne „półtki” pieczętowały zwycięstwo drużyny, albo jak to było dwa razy, ratowały drużynę przed porażką.

Na ostatniej „męskiej” szachownicy dzielnie walczył Przemek Grzenkowicz. Jednak jak to w sporcie bywa są zwycięstwa i porażki, ale to dzięki jego zwycięstwu udało nam się wygrać mecz z drugą drużyną zawodów UKS MDK Nr 1 Bydgoszcz.

W myśl zasady „ostatni będą pierwszymi...” grająca na piątej szachownicy Renata Paprocka nie tylko wygrała klasyfikację kobiet, ale również uzyskała najwyższą ilość punktów wśród wszystkich zawodników grających w zawodach. Drużynę Wiatraka wspierali również zawodnicy rezerwowi, którzy dorzucili cenne punkty na miarę wygranych pojedynków z KSz 64 Toruń i BKS Chemik II Bydgoszcz.

Katarzyna Hejda

fot. Archiwum Wiatraka

## DOBRO kręci Wiatrakiem WIATRAK rozkręca dobro!

Jesteśmy organizacją pożytku publicznego (opp). Jeśli chcesz, możesz przekazać dzieciom, młodzieży, niepełnosprawnym i seniorom - uczyszczającym na zajęcia w Wiatraku 1% swojego podatku.

DOBRO KRĘCI WIATRAKIEM

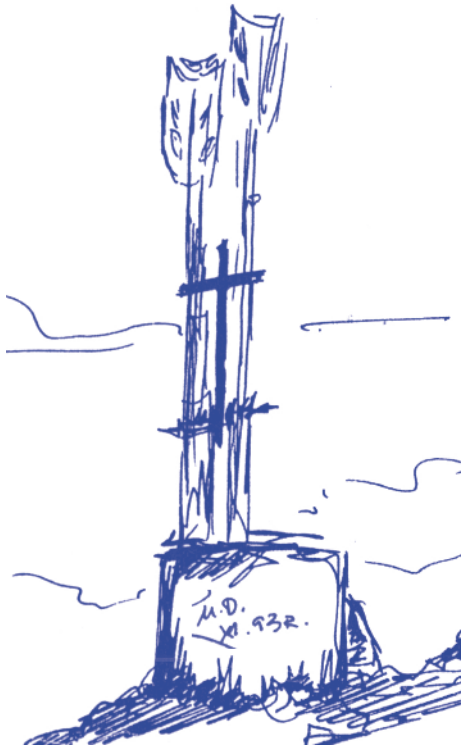
- WIATRAK ROZKRĘCA DOBRO!



1%

Fundacja „Wiatrak”

KRS 0000 175233



## JÓZEFA ZWIERZYŃSKA

Urodziła się 6. lutego 1916 roku w Bydgoszczy jako najmłodsza z pięciorga rodzeństwa.

Mieszkała przy ulicy Śniadeckich 14/3. Ojciec Apoloniusz prowadził prywatne doradztwo prawne, a matka Aniela prowadziła dom - z zawodu była pielęgniarką.

Gdy Józefa miała pięć lat, ojciec nagle zmarł. Po pewnym czasie, od około 1930 r., matka podjęła pracę pielęgniarki w Przychodni Kasy Chorych.

Józia uczyła się Szkole Powszechnej w Bydgoszczy przy ulicy Sobieskiego, a na-

stępnie w Miejskim Katolickim Gimnazjum Zeńskim przy ulicy Staszica. Po zdaniu matury ukończyła roczny kurs księgowości zorganizowany przez Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w naszym mieście. Po jego ukończeniu podjęła pracę jako księgowa w dziale rozliczeń materiałów w Wytwórni Obuwia „Leo” (późniejsza „Kobra”, przyp. red.).

Szybkie podjęcie przez nią pracy było związane z chorobą matki, która nie mogła już pracować i utrzymanie domu spadło na barki Józefy. W 1937 roku zmieniła miejsce pracy. Zatrudniła się w firmie Telefony Polskie przy ulicy Pomorskiej w dziale rozliczeń połączeń międzynarodowych. Tam pracowała do wybuchu wojny.

Gdy we wrześniu 1939 roku Niemcy zajęli Bydgoszcz, kazano jej przystąpić do pracy, by dokonać rozliczeń miesięcznych. Stawiła się do pracy pod niemieckim nadzorem. Połączenia do Rzeszy kazano jej rozliczać tak jak rozmowy prowadzone z Niemcami w Wolnym Mieście Gdańsku, a nie jako zagraniczne. Gdy to „zauważył” nadzorujący ją Niemiec powiedział jej, że prowadzi „wywiadowniczą robotę” i nie może już tam pracować. W połowie września została odesłana do domu.

W pierwszych dniach października przybyło do jej domu Gestapo i ją zabrało. Do domu już nie wróciła. Matka, pytając w Gestapo gdzie przebywa jej córka, dowiedziała się, że córka jest już dorosła i niepotrzebnie jej szuka. Po upływie następnych kilku dni przybył do matki młody człowiek. Po przedstawieniu się poinformował, że rozmawiał chwilę z córką Józefą i dostał od niej kartkę, by ją doręczyć rodzinie. Okazało się, że była tam informacja o tym, że Józefę oskarżono o „szpiegostwo w pracy” z „zaszyfrowanymi” numerami telefonów do Niemców w Gdańsku. Było też napisane, że po przesłuchaniach skierowano ją do obozu dla Polaków internowanych przy ulicy Gdańskiej. Zapytany młody człowiek nie

mógł odpowiedzieć co dalej z nią będzie.

Druga informacja - ustna - przekazana przez tę samą osobę, dotarła do rodziny 23 października. Zawiadamiano, że 21. października 1939 roku Józefa została zabrana w transporcie do Fordonu i do domu nigdy już nie wróci. Nieznajomy zapytany skąd to wie, odpowiedział, że „pracuje w obozowej kuchni i sporo wie, ale więcej nic nie powie”.

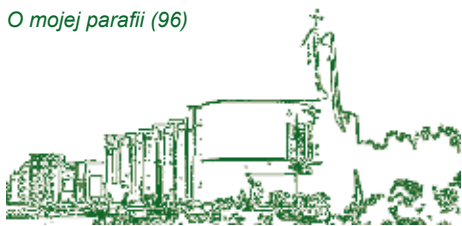
**KfAD**

**Od autora:** Józefę wspomina sporo od niej młodsza sąsiadka Genowefa (ur. w 1935 roku): „Józia była u nas częstym gościem. Mieszkałszy po sąsiedztwie na tej samej kondygnacji. Miałam jeszcze dwóch starszych ode mnie braci i siostrę, którzy w latach trzydziestych chodzili do szkoły. Józia bardzo często pomagała im w przygotowaniu lekcji. Podobno bardzo dobrze umiała wytłumaczyć matematykę. Często się też ze mną bawiła, a mnie te zabawy tak się podobały, że byłam szczęśliwa, gdy do nas przychodziła. Gdy ją zabrali, to moi rodzice i jej mama stwierdzali zgodnie, że <jej nie ma>. Nikt jednak mi nie mówił, że zginęła, tylko że <jej nie ma>. Później matkę Józii Niemcy usunęli z mieszkania i zamieszkała gdzieś w pokoiku przy ul. Szubińskiej. Przeżyła wojnę i widziałam się z nią około 1947, lub 1948 roku, gdy odwiedziła moich rodziców. Dopiero wtedy dowiedziałam się, że Józia zginęła w Fordonie, w Dolinie Śmierci.”

**Źródłowa:**

*Informacje na temat Józefy Zwierzyńskiej pochodzą od Genowefy Przybylskiej z Bydgoszczy - byłej sąsiadki Józefy. Opowiadała o tym co wiedziała od swych rodziców i zapamiętała ze spotkania z Aniela Zwierzyńską z lat powojennych. Spotkałem się też z panią Aniela i dziękuję jej za rozmowę. Dziękuję też pani Teresie ze Żnina za te ważne informacje.*

O mojej parafii (96)



## DALSZE PRACE NA KALWARII

Wśród wielu wydarzeń i uroczystości, oraz prac w parafii nie można pominąć budowy Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX Wieku. Jej drózkami w Dolinie Śmierci przechodzili wierni - uczestnicy Drog Krzyżowych. Celebracje te rozpoczęły się w marcu. Najpierw na Kalwarii modlili się członkowie wspólnoty Kościoła Domowego Diecezji Bydgoskiej, a nieco później Rodzina Radia Maryja z Bydgoszczy.

Wieczorem, 2 kwietnia 2007 roku, o 20.00, w II rocznicę śmierci błogosławionego dziś Jana Pawła II, wyruszyliśmy do Doliny Śmierci odprawiając kolejne nabożeństwo

Drogi Krzyżowej. Podstawą rozważań były teksty z książki kardynała Stanisława Dziwisza „Świadectwo”. Celebracje tego dnia zakończyła Msza św. z prośbą o rychłą beatyfikację Jana Pawła II. Zaplanowane Stacje Golgoty nie były jeszcze ukończone. 25 czerwca 2007 roku w godzinach popołudniowych w strugach deszczu zamontowano ostatnią stację – krzyż. Do wykonania całości Golgoty pozostała stacja XII zwana „Drogą do Nieba”.

Na takim etapie zaawansowania prac na Kalwarii, Dolinę Śmierci przeszła w sierpniu kolejna Droga Krzyżowa, w której licznie uczestniczyli parafianie i uczestnicy XIII Ogólnopolskiego Spotkania Rodzin pod hasłem „Rodzina w Trzeźwości”.

Tradycją było, że aktu poświęcenia krzyży na Golgocie dokonywano w wigilię Dnia Papieskiego. Tak było i w roku 2007. W wigilię VII. Dnia Papieskiego ks. bp Jan Tyrawa w otoczeniu licznych gości, m.in.: wojewody Zdzisława Hoffmana, prezydenta Konstanta Dombrowicza, posłów na Sejm RP Tomasz Latosa i Teresy Piotrowskiej,

senatora Zbigniewa Pawłowicza, chóru „Fordonia”, pocztów sztandarowych oraz wielu parafian, poświęcił XI, XIII i XIV stację Golgoty.

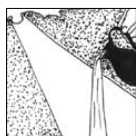
Kolejne nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Dolinie Śmierci odprawiono 13 października, w dniu zakończenia rocznego cyklu nabożeństw fatimskich, przeplatając różańcem rozważania kolejnych stacji.

4 listopada (w niedzielę po Dniu Zaduszny) drózkami Golgoty przeszła tradycyjna, najstarsza w tradycji modlitw na Kalwarii XXIV Bydgoska Droga Krzyżowa. Rozważania przygotowały i nabożeństwo prowadziły duszpasterstwa akademickie z Bydgoszczy.

Rok 2007 zbliżał się ku końcowi i dzieło, które zrodziło się w zamyśle budowniczego parafii ks. Zygmunta Trybowskiego - Kalwaria Bydgoska Golgota XX Wieku zmierzało ku szczęśliwemu finałowi. (cdn) **KfAD**

**Plus radio | 102,6 FM**





**Chrzty**  
Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego

**12. stycznia 2014**

Miłosz Beszczyński  
ur. 2.10.2013

Antoni Trojan  
ur. 19.11.2013

Amelia Figurska  
ur. 1.11.2013

Nikodem Dobczyński  
ur. 27.09.2013

Oliwia Paruszevska  
ur. 20.10.2013

**1. lutego 2014**

Franciszek Grochowski  
ur. 14.10.2013

**9. lutego 2014**

Adam Krzyżański  
ur. 6.12.2013

Jakub Orłowski  
ur. 21.04.2011

Lena Gabriela Strzałka  
ur. 14.12.2013

Bartosz Jerzy Grajewski  
ur. 28.09.2013

Filip Polakowski  
ur. 27.06.2013

**22. lutego 2014**

Natalia Zabłotowicz  
ur. 15.12.2013

**23. lutego 2014**

Adam Mikołaj Majewski  
ur. 6.12.2013

Janusz Hejman  
ur. 29.11.2013

Maja Rita Racinowska  
ur. 29.11.2013

Antoni Cezary Piórkowski  
ur. 15.07.2013

Julia Chojnacka  
ur. 21.01.2014 zm. 21.01.2014

Zbigniew Kluczyński  
ur. 3.04.1934 zm. 23.01.2014

Jerzy Milarski  
28.07.1940 zm. 24.01.2014

Teresa Rutkowska  
ur. 7.05.1928 zm. 6.01.2014

Aleksandra Woźniak  
ur. 9.02.1929 zm. 5.02.2014

Wiesław Farulewski  
ur. 16.04.1950 zm. 9.02.2014

Nadzieja Masiukiewicz  
ur. 23.11.1931 zm. 13.02.2014

Franciszek Krüger  
ur. 22.10.1943 zm. 15.02.2014

Tadeusz Dulcer  
ur. 30.06.1946 zm. 24.02.2014

3. marca 2014 r. z ksiąg parafialnych  
spisał Krzysztof D.

## INFORMACJE

### SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **23 marca, 13, 20 i 27 kwietnia 2014 r.** w niedzielę na Mszy św. o 15.00 w kaplicy lub kościele.

### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

### POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

## CHELATACJA

nowa metoda leczenia  
zmian miażdżycowych  
NZOZ „FOR-MED”

ul. Wańkowicza 3, Bydgoszcz,  
tel. 604 450 000

[www.bydgoszcz.chelatacja.com](http://www.bydgoszcz.chelatacja.com)

### DZIĘKUJEMY CZYTELNIKOM

za nadesłane kartki i listy, w których dzielą się swoimi spostrzeżeniami, uwagami i problemami. Przekazaliśmy je zainteresowanym, a na niektóre postaramy się odpowiedzieć później.

## Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

### DZIAŁ DRUGI

## WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (73)

### Rozdział trzeci

### „Wierzę w Ducha Świętego”

### „Wierzę w ciała zmartwychwstanie”

### 205. Co stanie się z naszym ciałem i naszą duszą w chwili śmierci?

W śmierci, będącej rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu, podczas gdy jego dusza, która jest nieśmiertelna, idzie na spotkanie z Bogiem i trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim ciałem, kiedy zmartwychwstanie przemienione przy powtórny przyjsciu Pana. To, w jaki sposób nastąpi zmartwychwstanie, przekracza naszą wyobraźnię i nasze rozumienie.

### 206. Co znaczy umierać w Chrystusie Jezusie?

Znaczy umierać w łasce Bożej, bez grzechu. Wierzący w Chrystusa, idąc za Jego przykładem, może przemienić swoją własną śmierć w akt posłuszeństwa i miłości do Ojca: „Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy” (2Tm 2,11). (cdn.)

Źródło: „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

## CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Człowiek przez całe swoje życie decyduje o swoim wiecznym przeznaczeniu. „Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę” (Syr 15, 16-17). Nie mówimy tu o zachciankach i pożądaniach, bo one prowadzą nas do śmierci. Wymagająca jest wolność człowieka, wymagająca jest ta wolność, która wiedzie do nieba.

Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? To pytanie zadał Jezusowi pewien młodzieniec. Człowiek ten przestrzegwał wszystkich przykazań Bożych od młodości, więc Jezus rzekł do niego: „Sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie.” Młodzieniec odszedł smutny, a Jezus powiedział: „Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność.” (Mk 10, 17-22) Chodzi o to, abyśmy w Bogu pokładali nadzieję, a nie w zabezpieczeniu materialnym. Abyśmy nie myśleli tylko o sobie i swoim spokojnym bycie, lecz jeszcze pamiętali o tych, co cierpią biedę.

Idziemy do wieczności wspólnie, z naszymi rodakami, z Ukrainą, z wszystkimi zamieszkującymi naszą ziemię. Wszyscy nosimy w sobie lęk przed śmier-

cią, a jeszcze bardziej przed unicestwieniem na zawsze. Zarodek wieczności w nas buntuje się przeciw śmierci. Medycyna nie niweluje tego lęku, a przedłużając nam biologiczne życie, nie zaspakaja naszego pragnienia ciągłości życia, które tkwi w ludzkim sercu.

Kościół poucza na podstawie Bożego Objawienia, że człowiek został stworzony przez Boga dla szczęśliwego celu poza granicą ziemskiej niedoli. (Gaudium et spes, 18)

Irena Pawłowska



**Śluby**  
Ślubuję ci miłość,  
wierność  
i uczciwość  
małżeńską

**4 stycznia 2014**

Anna Emilia Tyburska  
Grzegorz Nieradko



**Zmarli**  
Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu

Sławomir Fryckowski  
ur. 25.11.1956 zm. 2.01.2014

Jan Grybko  
ur. 25.09.1934 zm. 4.01.2014

Jan Wirkowski  
ur. 17.10.1950 zm. 4.01.2014

Bernard Olszewski  
ur. 8.05.1945 zm. 11.01.2014

Halina Tarasiak  
ur. 10.08.1947 zm. 19.01.2014

Faustyna Kwasigroch  
ur. 20.01.2014 zm. 20.01.2014

Gertruda Dec ur. 16.09.1921  
zm. 21.01.2014

Henryk Piątkowski  
ur. 18.11.1935 zm. 21.01.2014



## CENTRUM TRZECIEGO WIEKU

im. Sue Ryder  
ul. Rupniewskiego 11  
85-796 Bydgoszcz  
Zgłoszenia:  
tel. 784 699 597,  
lub 52 515 40 40 wew. 6,  
[centrum@sueryder.org.pl](mailto:centrum@sueryder.org.pl)

Stowarzyszenie  
im. Sue Ryder  
KRS: 000065481

## MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00<sup>(a)</sup> 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00, 15.00<sup>(c)</sup>, 17.00<sup>(b)</sup> 18.30, 20.00<sup>(d)</sup>

Msze św. odprawia się: (a) od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy oraz lipca i sierpnia; (b) od września do maja; (c) - w niedziele udzielania Chrztu św. w kaplicy; (d) - w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałe niedziele roku w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie [www.mbkkm.pl](http://www.mbkkm.pl);

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

**11.02** (wtorek) - przypadało wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes i Światowy Dzień Chorego. O 10.00 odprawiono Mszę św. z okazją do spowiedzi św. i udzieleniem sakramentu chorych.

**22.02** - o 18.30, podczas uroczystej Eucharystii dziękowano Bogu za XXX lat istnienia w parafii Wspólnoty Domowego Kościoła. Na Mszę św. przybyło wielu kapłanów, którzy w minionych latach prowadzili kręgi Kościoła Domowego (więcej na str. 13).

**25.02** - po wieczornej Mszy św. odbyło się kolejne spotkanie Sejmiku parafialnego poświęcone przygotowaniom Jubileuszu X-lecia Diecezji Bydgoskiej oraz zbliżającego się Wielkiego Postu.

**5.03** - Środa Popielcowa - rozpoczęła Wielki Post – czas pokuty, wyrzeczeń i modlitwy. Posypanie głów popiołem odbyło się podczas Mszy św. o 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 17.00, 18.30 i 20.00. \* Ofiary zebrane podczas Mszy św. przeznaczono na wsparcie hospicjów diecezji bydgoskiej: w Bydgoszczy im. ks. Jerzego Popiełuszki, w Złotowie im. św. Elżbiety i w Sępólnie Krajeńskim. Program celebracji wielkopostnych zamieszczono na str. 9. Warto skorzystać z różnych propozycji. \* **Kartki do spowiedzi wielkanocnej** można odbierać w zakrystii oraz w biurze parafialnym w godzinach urzędowania. \* W Wielkim Poście - w ramach **Nowej Ewangelizacji**, na prośbę ks. Proboszcza, do naszych domów będą pukać osoby ze wspólnot Drogi Neokatechumenalnej działających w parafii głosząc Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym. Odwiedziny będą tylko w czwartki w godzinach popołudniowych. Prosimy o zycielive przyjęcie.

**Od 14 do 17.03** - zorganizowano zbiórkę makulatury na wsparcie operacji dla naszej dwuletniej parafianki EMILKI. Parafianie nie zawiedli, szybko wypełniając przywiezione pojemniki.

**16.03** - odbyła się Niedziela przedmisteriowa, w czasie której po każdej Mszy świętej organizatorzy XIII Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci, prosili o wsparcie modlitewne i materialne.

**Od 16 do 19.03** - trwały rekolekcje dla dorosłych parafian i studentów. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Rafał Sikorski duszpasterz akademicki z kościoła św. Anny w Warszawie.

**22.03** - od 10.00 do 14:00 w Domu Parafialnym - Dom Sue Ryder oraz nasza Parafia organizują „Białą Sobotę”, która poświęcona będzie opiece nad obłożnie chorym pacjentem, leżącym w łóżku.

**23.03** - o 15.15 rozpocznie się nabożeństwo drogi krzyżowej w Dolinie Śmierci przygotowane przez Wspólnoty Kościoła Domowego Diecezji.

**25.03** - o 10.00 - z okazji jubileuszu **X-ROZCZNICZY POWSTANIA DIECEZJI BYDGOSKIEJ**, podczas tej wyjątkowej uroczystości, gościć będziemy w naszym Sanktuarium Nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Polsce ks. abpa Celestino Migliore, ks. Prymasa Polski, księży biskupów, delegacje wszystkich parafii Diecezji i przedstawicieli władz rządowych i samorządowych województwa. (patrz str. 2)

**13.04** - o 16.00 i 20.00 wystawione zostanie XIII Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci pt. „**ICHTIS**” (więcej na str. 15).

Postępują prace przy zmianie wystroju naszej świątyni. Powstały dwa nowe ołtarze: jeden poświęcony MB Częstochowskiej, a drugi św. Faustynie, zaś w prezbiterium umieszczono nową ambonę.

### AKCJE DOBROCZYNNIE I KWESTY

Ofiary zbierane na tacę w **pierwszą niedzielę** miesiąca przekazywane są na fundowanie posiłków uczniom w szkołach działających na terenie parafii, tj.: Podstawowej Nr 66, Gimnazjum Nr 5 i Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego Nr 5, zaś **zbierane w drugą niedzielę miesiąca** przeznaczone są na pokrycie kosztów wystroju naszej świątyni. Ofiarności Parafian polecamy te ważne inicjatywy.

**Dyżur spowiedniczy** (wg przyjętego planu) \* **Koronka do Miłosierdzia Bożego** codziennie o 15.00. \* **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy** w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. \* **Godzinki do Miłosierdzia Bożego** w każdy czwartek o 8.00 \* **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w każdy piątek 9.00-17.00 w kaplicy. \* **INTENCJE MSZALNE** przyjmowane są jedynie w Biurze Parafialnym.

## KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													

## ZNACZENIE WYRAZÓW

**POZIOMO:** [1E] Jaskinia skalna [2A] Odbudowa, renowacja [2H] Ostep leśny [3E] Początkujący stażem pracownik [4A] Wszystkie pojazdy w firmie przewozowej [4J] Przednia część telewizora [5D] Drapieżnik z rodziny kotów [6A] Areał rolnika [6K] Najkrótszy z miesięcy [D] Zapory na strzeżonym przejeździe kolejowym [8A] Prowizoryczny budynek [8J] Silne podniecenie emocjonalne [9E] Miejsce pracy aktorów [10A] Uporządkowany sposób działania [10H] Miasto niedaleko Warszawy [11E] Opakowanie pasty do zębów.

**PIONOWO:** [A4] Miejsce zawijania statków [A8] Afrykański las krzaczasty [B4] Jedna z elektrod [C1] Modny samolub [C8] Ślad po zarysowaniu [D4] Starsza krewna operetki [E1] Mowa regionalna [E7] Ośmioosobowy zespół [F1] Wynalazek Marii Skłodowskiej Curie [F9] Gatunek strusia [G3] Miejsce występowania zespołów muzycznych [H1] Skróty Terenowej Obrony Przeciwlotniczej z okresu międzywojennego [H9] Przebieg akcji [J1] Jesienny kwiat [J7] Obrazek do gry w „remikę [K4] Tytuł przywódców Islamu [L1] Zbir, niegodziwiec [L8] Grecki poemat o czynach bohaterów [M4] Coś starego, z dawnych czasów [N1] Brat Abła [N8] Umiar w postępowaniu.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło.

Oto szyfr: [(M2, L6, G11, K7, C6, L8, F11, C1, A11) (G8, N3, G3, M10, J4, A11, M2, K7) (C4, B10, F3, F7, C3, A10, E8, N3, L8, M2)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **6. KWIETNIA 2014 r.** Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **POMYŚLNOŚCI NA CAŁY ROK**. Nagrodę otrzymuje **Małgorzata Mostek** zam. w Bydgoszczy przy ul. Łabendzińskiego. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

## TELEFONY

- 52 323-48-33 ks. proboszcz Jan **Andrzejczak**
- 52 323-48-45 ks. wikariusz Krzysztof **Buchholz**
- 52 323-48-44 ks. wikariusz Piotr **Wachowski**
- 52 323-48-42 ks. wikariusz Rafał **Muzolf**
- 52 323-48-46 ks. wikariusz Wojciech **Retman**

### BIURO PARAFIALNE

- 52 323-48-34 lub 52 346-76-25 (pn/pt 9.00-10.00 i 16.00-17.00)

Skład ukończono i oddano do druku 20. marca 2014 r. Następne wydanie „Na Oścież” planowane jest w kwietniu 2014 r.



### Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium: ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) \* Adres: ul. Boltucia 5, 85-796 Bydgoszcz; [naosc@mbkkm.pl](mailto:naosc@mbkkm.pl) \* [www.naosciez.pl](http://www.naosciez.pl) \* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegę się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów \* Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

## KSIĘGI GOLGOTY (V)

### STACJA V

**Szymon z Cyreny  
pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi**

Otwarta księga nosi napis:

**Jezu opadający z sił, bądź wsparciem  
dla przygnięcionych nędzą i rozpaczą.**

Jezus pod ciężarem krzyża słabnie. Oprawcy śpieszą się i poganiają. Widać, że ten skazaniec daleko sam nie zajdzie. Panie Jezu, tak wielu ludziom pomagałeś, a teraz wszyscy Cię opuścili. Trzeba było przymusić obcego człowieka, wracającego z pola Szymona z Cyreny, aby pomógł dźwigać Twój krzyż.

Jakże często i my, wymawiając się pracą, obowiązkami, zmęczeniem, nie dostrzegamy drugiego człowieka cierpiącego lub potrzebującego naszej pomocy. Ogarnijmy naszą modlitwą tych, którzy z narażeniem życia pomagali uwięzionym i poniewiernym za działalność patriotyczną.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna przyczyn się za nami.

**Fred**

rozważanie **Barbara Rakowska-Miła**,  
fot. **Mieczysław Pawłowski**



Na Kalwarii Bydgoskiej - Golgocie XX Wieku pojawiły się przy poszczególnych stacjach otwarte księgi z nazwami stacji i propozycjami rozważań. W poprzednim wydaniu zaprezentowaliśmy IV Stację. W tym odcinku przedstawiamy V Stację.



## ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

*Dlaczego grzechem jest jedzenie w piątki mięsa - nawet nędznej parówki, a nie jest nim jedzenie dobrej czekolady?*

**Łucja**

W przypadku postu z motywacji religijnej, nie chodzi o to, co zewnętrzne, ale o to, co jest wewnątrz człowieka, dlatego już prorok Joel nawoływał, aby w dniach postu „rozdziarać serca, a nie szaty” (por. Jl 2,13). Przez post oddajemy cześć Panu Bogu. Chcemy mu powiedzieć, że całkowicie zdajemy się na Niego, że Bóg jest Tym, który wszystko stworzył i od Niego zależy nasze życie. Postawa człowieka poszczą-

cego jest postawą wiary, pokory i ufności. Chrześcijanin pragnie poprzez post pokutować i zadośćuczynić za swoje grzechy oraz zjednoczyć się z cierpiącym Zbawicielem. Dlatego nie chodzi o „nędzną parówkę”, ale o to, by sobie czegoś odmówić i o to, by czymś - innego człowieka - obdarzyć, darować krzywdy, pojednać się z nim. Święty Augustyn mówi, że post ma dwa skrzydła: modlitwę i czynny miłości bliźniego. Dopiero post połączony z modlitwą i miłością staje się wielkim środkiem na drodze zbawienia, ponieważ bez nich same zewnętrzne umartwienia znaczą niewiele.

Na Wielki Post

## TO NIE JEST PRZESŁUCHANIE

Przeglądając strony w internecie trafiam na takie słowa ks. Artura Stopki:

(...) *Opowieści tworzą międzyludzkie relacje. Kształtują je. Napędzają. Wzmacniają lub osłabiają. Zbliżają do siebie ludzi albo ich oddalają. Gdy nie ma opowieści, ludzie stają się sobie obcy. Dlatego tak często pada pytanie do drugiego człowieka, o to, co porabiał przez cały dzień. To nie prośba o złożenie sprawozdania, jak do jakiegoś urzędu kontroli. To zachęta do*

*podzielenia się tym, co drugi człowiek uważa za ważne, istotne, cenne. Bo czyż życie nie jest opowieścią? Misternym splecaniem faktów, myśli, słów, przeżyć, sukcesów i porażek, zaniechań i dokonań? (...)*

Od dawna miałem z tym problem, a tu taka wyczerpująca odpowiedź. Uważam, że warto o tym pomyśleć, szczególnie w Wielkim Poście.

**AdamRR**



**Fordoński  
Zakład Pogrzebowy**  
Marek Pawłowski

ul. Rataja 2a,  
tel. 52 52 56 487

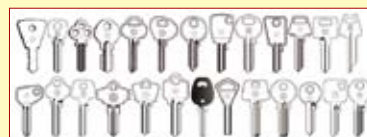
ul. Wyzwolenia 5,  
tel. 52 52 22 373

kom. 600 032 525

**KOMPLEKSOWA  
OBŚLUGA  
CAŁODOBOWA**

Gwarantujemy niskie ceny  
i uroczyście pochówków

## USŁUGI



### DORABIANIE KLUCZY

patentowe \* podklamkowe \* samochodowe \* Gerda \* przerabianie wkładek \* do nowych skrzynek pocztowych

### NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI  
nożyczki \* noże \* sekatory

### SPRZEDAŻ

zamek \* klódek \* akcesoriów elektrycznych \* baterii \* wymiana baterii w zegarkach i inne

### ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku  
10.00 - 17.00

**Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4**

(klatka druga przy Agencji PKO BP)  
tel. kom. 501 404 302

**MEBLE EKSLUZYWNE**

**MEBLE STANDARDOWE**

**ZRÓB TO SAM**

Piotr Machnacki 501-537-023

**Pomagam!** ECO2GO  
w zabudowie wnetrz



**22.02.2014** - XXX-lecie parafialnej Wspólnoty Kościoła Domowego - Oazy Rodzin celebrowano z udziałem wielu kapłanów. Mszy św. przewodniczył ks. Krzysztof Lewandowski, a homilię wygłosił ks. Tomasz Cyl.



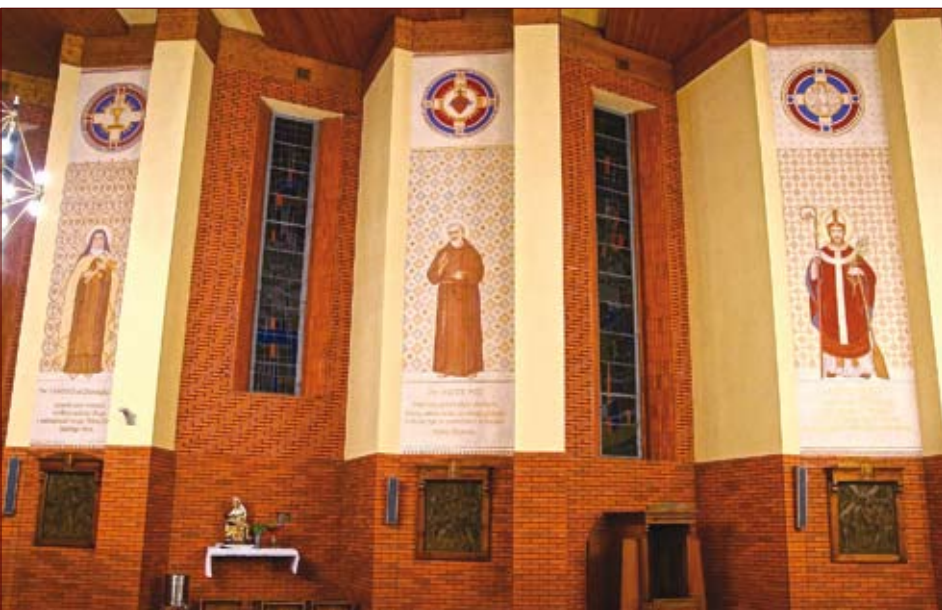
**22.02.2014** - uroczysta AGAPA zakończyła parafialne świętowanie jubileuszu XXX-lecie Wspólnoty Kościoła Domowego - Oazy Rodzin. Była okazją do spotkania „po latach”, członków poszczególnych kręgów z duszpasterzami posługującymi Wspólnocie. Jubilatów towarzyszyła atmosfera radości.



**22.02.2014** - Duży tort przyniósł najwięcej radości najmłodszym uczestnikom Jubileuszu.



**5.03.2014** - posypanie głów popiołem rozpoczęło czas Przygotowania Paschalnego



**5.03.2014** - powstaje parafialna i sanktuarijna „galeria” świętych i błogosławionych, na zdjęciu (od lewej): św. Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Ojciec Pio oraz św. Wojciech



**15.03.2014** - w prezbiterium pojawiła się nowa ambona ozdobiona charakterystycznymi symbolami.



Od **16 do 19.03.2014** - rekolekcje wielkopostne prowadził ks. Rafał Sikorski - duszpasterz akademicki z kościoła św. Anny w Warszawie. Szukaliśmy odpowiedzi na pytanie „Jak pokonać swojego <Goliata>?”

**10  
LAT  
DIECEZJI BYDGOSKIEJ**

GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI  
**25.03.2014**  
Sanktuarium Królowej Męczenników  
Kalwaria Bydgoska - Gólgota XX wieku  
Bydgoszcz - Fordon

**PROGRAM**

11.00 KONCERT MUZYKI BYDGOSKICH  
11.30 PRZEBOJOWA LADYBACH  
12.00 UROCZYSTA PONTYFIKAŁNA  
I REKOLEKCJONNA MSZA ŚW.  
13.30 TE DZIEŃ LADYBACH

83-796 Bydgoszcz, ul. Gen. M. Bortusia 3, tel. 052 323 48 33, fax: 052 323 48 36  
www.mbk.pl, parafia@mbk.pl